Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 16 tel. 26-50 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik",

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 120 — zamiejsc. 135. Ogłoszenia przyjmuje Administracja: 22 Lipca 16 tel. 26-40. Ogłoszenia drobne od 20 do 30 zł., wymiarowe w tekście od 60 — 100 zł., w tekstem od 60 — 120, nekrologi od 80 — 150.

ROK III. Nr 312 (911) B SOBOTA, 12 LISTOPADA 1949 ROKU CENA 5 ZŁ.

Do wszystkich załóg przemysłu uspołecznionego

Wezwanie do współzawodnictwa w oszczędzaniu

1 miliard deklarują hutnicy z Hajduk

9 bm. w Katowicach odbyła się narada załóg 6 hut Hajduckich Zakładów Hutniczych z udziałem aktywu związkowego i partyjnego. Po przeanalizowaniu dotychczasowego stanu gospodarki oszczędnościowej w hutach podległych Hajduckim Zakładom Hutniczym, zebrani przyjęli rezolucję, która głosi:

„Stojące przed gospodarką narodową Polski Ludowej zadania w zakresie wykonania 6-letniego planu budowy fundamentów socjalizmu wymagają poważnego nakładu środków finansowych. Wielkie sumy pieniężne są unieruchomione w zakładach przemysłowych w nadmiernych zapasach materiałów, półfabrykatów, robotach w toku i wyrobach gotowych. Upłynnienie tych zapasów i przyśpieszenie cyklu produkcyjnego wyzwoli wielomiliardowe sumy. Sumy te będą mogły być zużyte na dalszy rozwój gospodarczy Polski Ludowej, a tym samym wpłyną na podniesienie materialnego i kulturalnego poziomu życia mas pracujących.

My, przedstawiciele załóg fabrycznych hut: „Batory", „Florian", „Baildon", „Jedność", „Małapanew" i „Ferrum", wchodzących w skład przedsiębiorstwa „Hajduckie Zakłady Hutnicze", zebrani na naradzie oszczędnościowej, po przedyskutowaniu stanu gospodarki naszego przedsiębiorstwa, stwierdzamy:

1 Zakłady nasze posiadają zapas materiałów technicznych o 100 proc. ponad normę. Tak wysoki zapas nie jest nam potrzebny i powinien być poważnie zmniejszony.

Zobowiązujemy się w ciągu 1950 r. doprowadzić zapasy materiałów technicznych do stanu normalnego, zaś do końca br. zwolnić drogą usprawnień gospodarki materiałowej 115 mil. zł.

2 W naszych zakładach nagromadziły się znaczne zapasy wyrobów gotowych chodliwych i niechodliwych. Zobowiązujemy się zmniejszyć do 31.12.1949 r. stan tych zapasów o 205 mil. zł, w tym 5 mil. zł wyrobów niechodliwych.

3 W zakładach naszych zebrały się zapasy towarów handlowych, powstałe z produkcji przedwojennej i wojennej na sumę 244 mil. zł, z których to zapasów zobowiązujemy się upłynnić co najmniej 50 proc. na sumę 122 mil. zł do 31.12.49 r.

4 Nasi dostawcy i odbiorcy są winni naszym zakładom 2.364 mil. zł, co z kolei powoduje, że nasze zakłady dłużne są innym przedsiębiorstwom 2.886 mil. zł. Drogą przyśpieszenia fakturowania i skrócenia czasu trwania czynności inkasowych, zobowiązujemy się zmniejszyć stan naszych należności do 31 grudnia br. o 450 mil. zł.

5 Zobowiązujemy się poprzez systematyczne skracanie cyklu produkcyjnego do zmniejszenia zapasów wyrobów półgotowych i robót w toku, tak aby stan tych zapasów obniżył się do 31.XII.1949 r. o sumę 108 mil. zł.

ŁĄCZNIE ZOBOWIĄZUJEMY SIĘ DO 31 GRUDNIA 1949 R. ZWOLNIĆ Z OBROTU KWOTĘ 1 MILIARDA ZŁOTYCH.

Uważamy, że możliwości zwolnienia poważnych sum z obrotu istnieją w wielkiej ilości przedsiębiorstw uspołecznionych. Przyjmując na siebie zobowiązanie przysporzenia tą drogą państwu kwoty 1 miliarda zł, WZYWAMY ZAŁOGI INNYCH PRZEDSIĘBIORSTW I FABRYK PRZEMYSŁU USPOŁECZNIONEGO DO WSPÓŁZAWODNICTWA NA TYM ODCINKU.

Wzrost stopy życiowej

Drugi dzień obrad narady ekonomicznej Zw. Zaw. Hutników poświęcono analizie rozwoju materialnych warunków bytu klasy robotniczej.

Wśród pracowników hutnictwa ok. 90 proc. nie tylko wykonuje, ale przekracza ustalone normy produkcyjne, przy czym średnie wykonanie normy wynosi dla całego hutnictwa polskiego 121 proc., w tym dla hutnictwa żelaznego 119 proc. Stały wzrost zarobków jest wynikiem rozwoju i pogłębienia się współzawodnictwa pracy, które obejmuje w szeregu hut już ponad 95 proc. załogi.

W wyniku obrad uchwalono rezolucję.

Narada wskazuje na konieczność rozszerzenia na wszystkie piece martenowskie nowych form współzawodnictwa, opartych na doświadczeniu radzieckim, zastosowanych na poszczególnych piecach.

Witając z uznaniem nową formę współzawodnictwa oszczędnościowego zainicjowanego przez tokarza Państwowych Zakładów Optycznych w Warszawie, Jana WALASZCZYKA, narada poleciła Zarządowi Głównemu Zw. Zaw. Hutników opracowanie form tego współzawodnictwa w hutnictwie WPROWADZENIE KSIĄŻECZEK DLA REJESTROWANIA INDYWIDUALNIE, WZGLĘDNIE ZBIOROWO POCZYNIONYCH OSZCZĘDNOŚCI i opracowanie wskaźników techniczno - ekonomicznych, które by umożliwiły analizę i rejestrowanie oszczędności w najszerszym zakresie.

JAN WALASZCZYK
(Do wywiadu na str. 2).

Tak się kończy roczny plan

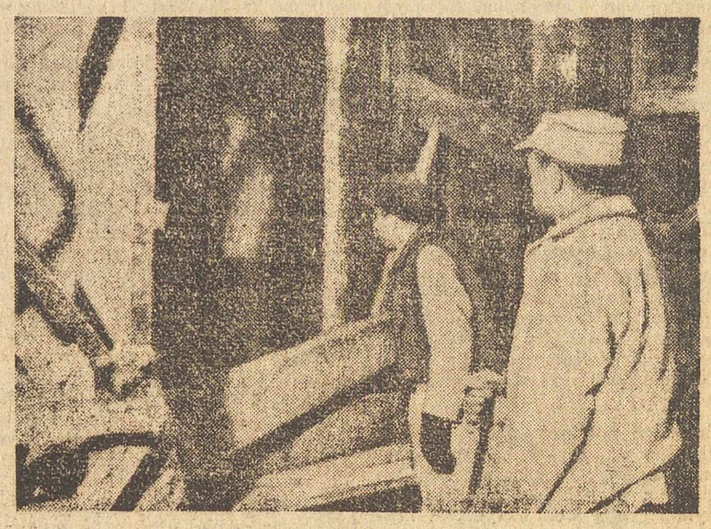

Ładunek superfosfatu — cennego nawozu sztucznego — jest gotów. Ważą 70 ton. Do końca planu rocznego w toruńskiej fabryce nawozów sztucznych potrzeba 30 ton. O godz. 22.30 we wtorek zaczyna się ładowanie superfosfatu. Brygadziści J. Bednarek i Wł. Szumachowski pilnują kruszenia bryły. O godz. 24 transportery przewiozły brakujące 30 ton do składów. Plan roczny jest skończony. Plan trzyletni skończono znacznie wcześniej — 20 lipca.

Użycie energii atomowej w ZSRR

do realizacji twórczych planów pokojowych

Gigantyczny projekt użyźnienia pustynnych obszarów środkowo-azjatyckich

BERLIN (PAP). Dziennik „Neues Deutschland" podaje rewelacyjne szczegóły o gigantycznych planach inżyniera radzieckiego Dawydowa, zmiany koryta 3 rzek syberyjskich — Obi, Jeniseju i Irtysza — oraz skierowanie ich na południe w celu użyźnienia pustynnych obszarów środkowo-azjatyckich ZSRR.

Już przed rokiem, na konferencji naukowej w Moskwie, Dawydow zwrócił uwagę na fakt, że południowo-zachodnie obszary azjatyckiej części Zw. Radzieckiego są niezmiernie ubogie w wodę, podczas gdy potężny zasób wód wspomnianych 3 rzek syberyjskich pozostaje bezużyteczny. Stwierdził on, że należałoby sprostować ten — jak się wyraził — „absurd geograficzny" i bogate w wodę rzeki północne skierować do Uzbekistanu i innych obszarów południowych.

Mimo niebywałych trudności **PRZYSTĄPIONO DO REALIZACJI PLANÓW DAWYDOWA.** W miejscowości Biełogorie, 300 km na północ od Tobolska, budowana jest olbrzymia zapora wodna, która ma podnieść poziom wody o 60 metrów i doprowadzić do powstania nowego jeziora w formie podkowy o rozmiarach, równających się mniej więcej połowie Morza Kaspijskiego. Druga zapora wodna ma być zbudowana na Jeniseju, w odległości około tysiąca kilometrów na północ od Tomska. Wody Jeniseju mają być skierowane kanałem długości 400 km do nowego sztucznego jeziora.

Nowym korytem, długości około 4 tysięcy km, wody wspomnianych rzek syberyjskich mają być skierowane do Morza Aralskiego i stamtąd do Kaspijskiego.

Główną przeszkodą do zrealizowania tych planów było istnienie tzw. „Bramy Turgajskiej" — masywu na wschód od Uralu — który oddzielał zachodnio-syberyjski system rzeczny od niziny aralsko-kaspijskiej.

Przeszkoda ta została usunięta ZA POMOCĄ ENERGII ATOMOWEJ. Eksplozja atomowa, którą zanotowały sejsmografy na całym świecie i która spowodowała tak wielkie zdenerwowanie w St. Zjednoczonych, nastąpiła właśnie w „Bramie Turgajskiej". DZIĘKI UŻYCIU ENERGII ATOMOWEJ DO REALIZACJI TWÓRCZYCH PLANÓW POKOJOWYCH, których wykonania podjęli się inżynierowie radzieccy, wody Jeniseju, Obi i Irtysza znajdą swobodne ujście i przeobrażą pustynne dotychczas obszary w żyzne pola.

Po zrealizowaniu planów inż. Dawydowa stanie się możliwe nawodnienie 30 milionów ha ziemi, a nowe elektrownie przy zaporach wodnych i w „Bramie Turgajskiej" będą produkowały 82 miliardy kilowatogodzin energii elektrycznej rocznie.

Wybór Jugosławii do Rady Bezpieczeństwa

delegacja polska uważa za nielegalny

Oświadczenie amb. Wierbłowskiego

NOWY JORK (PAP). — W związku z wyborem Jugosławii do Rady Bezpieczeństwa, szef delegacji polskiej na generalną sesję ONZ — Wierbłowski złożył dziennikarzom następujące oświadczenie.

„Delegacja polska na IV sesję Zgromadzenia Generalnego ONZ oświadcza, że wybór Jugosławii na niestałego członka Rady Bezpieczeństwa ONZ narusza zasady geograficznego podziału niestałych mandatów do Rady, STANOWI POGWAŁCENIE ZASAD KARTY ONZ i poprzednich umów, oraz jest sprzeczny z dotychczasowymi zwyczajami. Jugosławia nie została wysunięta przez żaden z krajów naszego obszaru geograficznego.

Wprowadzanie tego rodzaju nieuczciwych metod podrywa prestiż ONZ i uniemożliwia jej wykonywanie podstawowych zadań organizacji międzynarodowej.

Delegacja polska uważa z tych powodów wybór Jugosławii za nielegalny i oświadcza, że ten rejon geograficzny, do którego należy Polska, został pozbawiony reprezentacji wśród niestałych członków Rady Bezpieczeństwa".

WNIOSKI Z PROCESU

PROCES jugosłowiańskiego obywatela Milica Petrovica przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Katowicach był sprawą szpiegowską, o szczególnym znaczeniu politycznym. Petrovic przyjechał do Polski w marcu 1948 r. jako przedstawiciel jugosłowiańskich kolei i miał w ramach obowiązującej wówczas umowy handlowej odbierać lokomotywy, wagony itd. dla Jugosławii. Po kilku miesiącach oskarżony zajął się jednak pod płaszczykiem tych niewinnych czynności handlowych zupełnie innego rodzaju działalnością.

Petrovic prowadził mianowicie w ciągu kilkunastu miesięcy aż do chwili aresztowania go w sierpniu 1949 r. rozległą działalność szpiegowską, potwierdzoną na rozprawie jego własnym przyznaniem się oraz wyczerpującymi zeznaniami szeregu świadków. Petrovic gromadził i przekazywał swoim przełożonym informacje, dotyczące tajemnic państwowych. Interesowały go plany maszyn huty „Kościuszko", interesowały go ilość, jakość i system produkcji w polskich hutach, interesował go eksport z Polski do Związku Radzieckiego i do innych krajów. Oskarżony gromadził wiadomości o polskim życiu społecznym i politycznym i kolportował jugosłowiańskie broszury i biuletyny, wymierzone przeciw Polsce, krajom demokracji ludowej i Związkowi Radzieckiemu. Wszystko to zostało udowodnione przed sądem w Katowicach, wina oskarżonego nie budziła żadnych wątpliwości.

PODCZAS rozprawy okazało się, że Milic Petrovic był tylko narzędziem w ręku ambasady jugosłowiańskiej w Warszawie. Okazało się, że pod groźbą represji przeciwko niemu i jego rodzinie ten młody człowiek załamał się i wykonywał szpiegowskie polecenia jugosłowiańskich „dyplomatów". Okazało się, że zespół titowskiej ambasady w Warszawie — ci wszyscy „radcy", „attachés" i „sekretarze" — zajęci byli przede wszystkim działalnością szpiegowską.

Na ławie oskarżonych znalazł się więc nie tylko Milic Petrovic, lecz cały zespół ambasady jugosłowiańskiej, co więcej — cała klika Tito, która przeszła na służbę imperializmu anglosaskiego. Po procesie Rajka nie ma bowiem żadnych wątpliwości, że jeśli „dyplomaci" jugosłowiańscy gromadzą tajne informacje, przeznaczone one są nie tyle dla Belgradu, ile dla Waszyngtonu. Wystarczy przeczytać dowolny numer amerykańskiej gazety lub posłuchać audycji „Głosu Ameryki", żeby się przekonać, że Tito i jego otoczenie stali się pupilkami Departamentu stanu i bankierów amerykańskich. Za ten wątpliwy „zaszczyt" trzeba ciągle płacić. Jedną z form zapłaty jest dostarczanie informacji z krajów demokracji ludowej.

WIE o tym sam oskarżony, który przed sądem oświadczył: „Zdecydowałem się mówić prawdę, ponieważ zrozumiałem, że polityka grupy Tito prowadzona jest na rzecz państw kapitalistycznych". I dalej: „Rozumiem, że ohydna robota jugosłowiańskiej ambasady — to była robota wyłącznie na korzyść rządów imperialistycznych, to była robota przeciw Polsce, przeciw krajom demokracji ludowej i ZSRR".

Działalność szpiegowska Petrovica nie mogłaby dojść do skutku, gdyby nie spotkał on kilku Polaków, którzy zgodzili się za wynagrodzeniem współpracować z nim. Pracownicy huty „Kościuszko" Widera i Dyga, urzędniczka „Centrostali" Połońska, pracownik huty „Milkowice" Gertowski i jeszcze kilku zdrajców wysługiwało się Petrovicowi za dolary, a często za koniak i papierosy. Mniejsza o te nędzne postacie. Istotny jest fakt, że w społeczeństwie Śląska znalazło się kilku zdrajców, którzy na tę szpiegowską robotę poszli i którzy wykorzystując brak czujności swego otoczenia, zdobywali różne poufne informacje w swych zakładach pracy.

SPRAWA Petrovica jest dla nas przestrogą. Przestrogą, że wywiad anglosaski i włączony do niego wywiad jugosłowiański nadal usiłują zdobyć tajemnice państwowe. Przestrogą dla tych, którzy przez lekkomyślność, przez gadulstwo, przez nieostrożność dostarczyć mogą obcemu ajentowi poszukiwanej przez niego informacji. Bądźmy lepiej przesadni w czujności, niż nieostrożni w mimowolnym zdradzaniu tajemnic służbowych.

I na zakończenie. Proces Petrovica wykazał, że wywiad jugosłowiański rozpoczął działalność na szkodę państwa polskiego, a na korzyść mocarstw anglosaskich, jeszcze zanim uchwała Biura Informacyjnego zdemaskowała zdradę Tito. Niech się nad tym dobrze zastanowią ci wszyscy, którzy w ubiegłym roku mieli wątpliwości, czy należało piętnować Tito jako zdrajcę obozu demokratycznego.

L. K.

Sprawa granicy polsko-niemieckiej jest wyjaśniona ostatecznie i nieodwołalnie

— stwierdza minister Dertinger w parlamencie

BERLIN (PAP). — 9 bm. zebrał się na piąte posiedzenie plenarne parlament ludowy Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Obrady zagaił wiceprzewodniczący Izby — Mattern — który podkreślił, że przyjaźń między narodami niemieckim i radzieckim stanowi jedyną rękojmię narodowej egzystencji Niemiec.

Z kolei zabrał głos minister spraw zagranicznych Dertinger, składając sprawozdanie informacyjne o rozwoju stosunków dyplomatycznych między zagranicą a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Min. Dertinger przypomniał historyczną depeszę generalissimusa Stali na do prezydenta Piecka i premiera Grotewohla. Następnie omówił doniosłe znaczenie depeszy przewodniczącego PZPR Bolesława Bieruta do przewodniczących Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec, cytując z uznaniem słowa depeszy, stwierdzające, że naród polski wita z zadowoleniem powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która raz na zawsze zerwała z haniebną tradycją „Drang nach Osten". uznając granicę Odry i Nysy jako granicę pokoju.

Min. Dertinger przedstawił następnie w chronologicznym porządku rozwój stosunków między Niemcami a Zw. Radzieckim, po czym omówił sprawę nawiązania stosunków dyplomatycznych z Polską.

Z Polską — oświadczył mówca — stosunki dyplomatyczne podjęto 19 października przez wzajemne mianowanie przedstawicieli dyplomatycznych. Z związku z tym historycznym wydarzeniem skorzystałem ze sposobności, by na ręce szefa Polskiej Misji Wojskowej w Niemczech złożyć oświadczenie, iż sprawa granicy polsko-niemieckiej jest wyjaśniona ostatecznie i nieodwołalnie i że między naszymi narodami nie ma już żadnych problemów, które by mogły je dzielić.

Mówca wspomniał też o depeszach w sprawie uznania Niemieckiej Republiki nadesłanych przez Czechosłowację, Rumunię, Węgry, Bułgarię i Albanię, oraz rząd Chin Ludowych i rząd koreański.

Cytując mowę, wygłoszoną z okazji 32 rocznicy Rewolucji Październikowej przez Malenkowa, który zwrócił uwagę na konieczność należytego rozwiązania sprawy niemieckiej w interesie powszechnego pokoju, min. Dertinger na zakończenie oświadczył:

Uważam za swój obowiązek, jako kierownik nowej niemieckiej polityki zagranicznej, złożyć serdeczne podziękowanie Zw. Radzieckiemu za okazaną nam pomoc w walce o zjednoczone, pokojowe i niezależne Niemcy. Poparcie ze strony Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej oraz całego obozu pokoju daje nam pewność ostatecznego sukcesu naszej słusznej sprawy.

Deklaracja stronnictw

Po sprawozdaniu min. Dertingera poseł Pfeiffer (LDP) odczytał wspólną deklarację wszystkich stronnictw, reprezentowanych w Izbie Ludowej, ogłoszoną z okazji 32 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. Deklaracja podkreśla, że Zw. Radziecki pragnie uchronić nie tylko własny kraj, lecz i wszystkie narody świata przed nową pożogą światową.

Ustawa amnestyjna

BERLIN (PAP). Parlament ludowy uchwalił ustawę o amnestii w związku z powstaniem Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

»Zabrze-Wschód«-PPB

wykonały plan 3-letni

Załoga kopalni Zabrze-Wschód zrealizowała 10 bm., tj. 51 dni przed terminem państwowy trzyletni plan produkcji.

Przedterminowe wykonanie planu trzyletniego umożliwi załodze wydobycie do końca br. 255 tys. ton węgla ponad plan.

W ciągu trzech lat przeciętna wydajność w kopalni Zabrze-Wschód podniosła się o 219 kg na robotnikodniówkę.

✤

9 bm. Centralny Zarząd Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych zameldował Min. Budownictwa o wykonaniu planu 3-letniego. Szereg zjednoczeń wykonało już także plan roczny.

Albania

w obozie demokracji i pokoju

TIRANA (PAP). 8 bm. lud albański obchodził rocznicę utworzenia albańskiej partii komunistycznej, której spadkobierczynią jest obecna albańska partia pracujących. Z okazji rocznicy sekretarz generalny partii, Enver Hodża wspomina m. in. o zlikwidowaniu spisku agentów kliki Tito w Albanii i wyraża przekonanie, że i w przyszłości doznają fiaska podobne zakusy wymierzone przeciwko Albańskiej Republice Ludowej.

Nasz kraj — pisze Enver Hodża — potrafi się obronić i zwyciężyć, albowiem na jego czele stoi czujna partia pracujących, gdyż posiada on wiernych i niezwyciężonych przyjaciół: ZSRR, braterskie demokracje ludowe i wszystkie postępowe siły świata.

Tajne porozumienie Bidault z de Gaulle'm

Rewelację prawicowego dziennika francuskiego

PARYŻ (obsł. wł.). Skrajnie prawicowy dziennik francuski „Epoque" przynosi sensacyjną wiadomość o podpisaniu tajnego układu między Bidault a de Gaulle'm w sprawie polityki wewnętrznej jeszcze przed głosowaniem w parlamencie.

W myśl tego układu, deputowani gaulistowscy mieli poprzeć Bidault, jeśli głosowanie nad inwestyturą zapowiadałoby się dla obecnego premiera niepomyślnie.

W czasie ewentualnego kryzysu rządowego, Bidault miałby, manewrując kierowanym przez siebie stronnictwem „postępowych katolików" MRP, uniemożliwić sformowanie nowego rządu i spowodować przedwczesne rozwiązanie parlamentu. Podczas wyborów MRP i gaulliści mieliby stworzyć wspólny front.

Na potwierdzenie tych rewelacji „Epoque" zestawia ostatnie wydarzenia na wewnętrznej arenie politycznej we Francji, jak przechodzenie członków MRP do RPF (partii de Gaulle'a), gdzie otrzymują oni kierownicze stanowiska oraz fakt wstrzymania się przez degaulistów, od czasu głosowania nad inwestyturą od ataków na Bidault.

Na marginesie tej wiadomości przypominamy, że przemawiając kilka miesięcy temu w Cherbourgu, Bidault wypowiedział się otwarcie za zbliżeniem z partią de Gaulle'a.

Personel chińskich linii lotniczych

stanął do dyspozycji władz ludowych

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że personel dwóch największych pasażerskich linii lotniczych, liczący 4 tysiące osób, stawił się do dyspozycji chińskich władz ludowych. Dyrektorzy obu towarzystw lotniczych Liu Czin-yi i Czen Czo-lin udali się samolotem z Hong Kongu do Pekinu i oświadczyli, że rząd kuomintangowski chciał zmusić ich do ewakuacji personelu i wszystkich urządzeń na Formozę

„Uważamy — stwierdzili dyrektorzy — że linie lotnicze należą do państwa i wobec tego wraz z całym personelem stawiamy się do dyspozycji Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej. Od dnia 10 listopada wszelka komunikacja z obszarami zajętymi przez wojska kuomintangowskie zostaje przerwana".

Wszystkie samoloty należące do obu linii lotniczych znajdują sie już na lotniskach Chin Ludowych

Po klęsce Dullesa

NOWY JORK (PAP). Komentując wybory uzupełniające do Kongresu USA, prasa amerykańska podkreśla znaczenie klęski grupy Dulles-Dewey'a, która reprezentuje najbardziej agresywny zespół monopolistycznego kapitału amerykańskiego, podżegającego do wojny

Proces Mannsteina ujawnia tendencje do rehabilitowania i gloryfikowania zbrodni hitlerowskich

Na znak protestu obserwator polski opuszcza salę sądową

HAMBURG (PAP). 9 b.m. obserwator polski na procesie przestępcy wojennego von Mannsteina, toczącym się przed trybunałem brytyjskim w Hamburgu, złożył przewodniczącemu trybunału następujące oświadczenie:

Pragnę zawiadomić Pana, że po sumiennym rozpatrzeniu wszystkich okoliczności towarzyszących dotychczasowemu przebiegowi procesu przeciw v. Mannsteinowi, ZMUSZONY JESTEM DO PRZERWANIA DALSZEGO UCZESTNICTWA W TYM PROCESIE w charakterze obserwatora z ramienia Polski.

Proces ten bowiem w istocie swej przekształca się w proces przeciw milionom bojowników z faszyzmem hitlerowskim, w proces przeciw samej zasadzie walki wyzwoleńczej, w proces, gdzie niezaprzeczalna zbrodnia spotkała się ze strony obrony z apoteozą.

Nie mogę pominąć faktu, że bezprzykładna próba rehabilitowania okrutnej rozprawy hitlerowskich najeźdźców z ruchem partyzanckim, owianym legendą we wszystkich krajach Europy, które jęczały pod jarzmem faszystowskim, pochodzi z ust przedstawicieli narodu, który sam szczęśliwie uniknął zetknięcia się z barbarzyństwem okupacji hitlerowskiej, ale który skorzystał z wkładu, jaki wniosły opór ludów i walki partyzanckie w zwycięstwo sojuszników.

Sądzę, że okoliczności, w jakich proces toczy się i atmosfera wytworzona dookoła niego, głównie na skutek taktyki obrońców angielskich, są wyrazem tendencji politycznych znanych kół, szukających wiernego wasala w odradzającym się pod ich opieką neofaszyźmie niemieckim. W tym celu koła te dążą do rehabilitacji zbrodniarzy wojennych i metod hitlerowskich przez nadanie zbrodniom faszystowskim cech czynu legalnego.

Pozwalam sobie przy tym zauważyć, że finansowanie obrony von Mannsteina przez stworzony w W. Brytanii komitet wpłynęło niewątpliwie na atmosferę tego procesu. Niezależnie od formalnego wyniku procesu, na który w najmniejszym stopniu nie zamierzam wpływać, dla mnie, jako dla przedstawiciela kraju, który straszliwie ucierpiał wskutek barbarzyństwa hitlerowskiego, nie jest do zniesienia asystowanie w postępowaniu sądowym, w którym, bez skutecznego sprzeciwu przewodniczącego, a więc za jego faktycznym przyzwoleniem, obrona, czerpiąca swą inspirację z najbardziej zatrutych źródeł faszystowskich, prohitlerowskich, antyradzieckich i antydemokratycznych, usiłuje w sposób sprzeczny z elementarną słusznością odwrócić cały sens tego procesu.

Rozprawa przeciw von Mannsteinowi wykorzystywana jest w pełni dla celów sprzecznych z samym założeniem tego procesu, który ma przecież na celu poprzez odsłonięcie przestępczych metod zbrodniarzy hitlerowskich i poprzez ich przykładne ukaranie — uczynić zadość sprawiedliwości i wpłynąć wychowawczo na szeroką opinię.

Wbrew temu, PROCES UJAWNIA TENDENCJE DO REHABILITOWANIA I GLORYFIKOWANIA HITLERYZMU, a więc tą drogą do podżegania do nowej wojny wbrew interesom narodów Europy i w tej liczbie także interesów narodu niemieckiego. Tendencje te ujawniają się wyraźnie wśród reakcyjnej, pielęgnującej odwetowe i rewizjonistyczne nadzieje części społeczeństwa niemieckiego ku oburzeniu rosnących sił demokratycznych i pokojowych w Niemczech.

W tych warunkach — stwierdza obserwator polski — opuszczenie przeze mnie sali sądowej proszę przyjąć, jako wyraz protestu i potępienia atmosfery, jaką wytworzono na sali sądowej i wokół tego procesu, atmosfery obrażającej uczucia narodów, które tak ciężkie ofiary poniosły z winy hitleryzmu i organizatorów ostatniej wojny, atmosfery sprzecznej z elementarnym poczuciem słuszności i sprawiedliwości.

»Wywody« labourzystowskich obrońców

BERLIN (PAP). Z Hamburga donoszą, że wywody obrońców brytyjskich Mannsteina, labourzystów Pageta i Silkina, zmierzają do rehabilitacji hitlerowskich metod prowadzenia wojny oraz do potępienia elementów, które czynnie przeciwstawiały się hitleryzmowi i prowadziły walkę partyzancką z wojskami hitlerowskimi.

Obrońcy brytyjscy dokładają wszelkich starań, by odwrócić uwagę opinii publicznej od zbrodni niemieckich. W tym celu powtarzają oni w swych wywodach argumenty, zaczerpnięte z arsenału nagonki antyradzieckiej i antypolskiej.

Obrońca Paget zarzuca w szczególności Polakom, że „świadomie wymyślają bajki o zbrodniach niemieckich".

Paget potraktował ironicznie zeznania jednego ze świadków, który podał, że w Sosnowcu z powodu błahej przyczyny Niemcy zamordowali 12 osób. Pozwolił on sobie na ordynarną uwagę, że Niemcy nie mordowali niewinnej ludności cywilnej, gdyż często słyszy się o bohaterskim oporze ludności cywilnej wobec okupantów niemieckich. Gdyby ludność cywilna w rzeczywistości była bez winy — powiedział Paget — nie byłoby jej bohaterskiego oporu.

Paget następnie zakomunikował, że przedstawi zeznania pisemne „dystyngowanego Polaka w wieku lat 80, przyjaciela Piłsudskiego, który w czasie okupacji niemieckiej przebywał w Polsce i mógł stwierdzić, że armia niemiecka zachowywała się bez zarzutu w Polsce". (Chodzi tu o W. Studnickiego, który wystąpił w obronie Mannsteina. — Przyp. Red.).

Paget w swym przemówieniu obronnym ośmielił się wystąpić wręcz w obronie hitlerowskich metod prowadzenia wojny.

Kraj wita Marszałka Rokosowskiego

na stanowisku ministra Obrony Narodowej

Naród polski przyjął z entuzjazmem wiadomość o objęciu przez Marszałka Konstantego Rokosowskiego stanowiska ministra Obrony Narodowej.

Z całej Polski napływają wiadomości o masowych zebraniach i manifestacjach, na których świat pracy z radością wita powrót Wielkiego Polaka do pracy w kraju i śle Mu gorące, serdeczne pozdrowienia.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Kolejowych RP. wysłał do Marszałka Rokosowskiego depeszę następującej treści:

„W imieniu 360-tysięcznej rzeszy zorganizowanych kolejarzy polskich wyrażamy głęboką radość, że na czele Wojska Polskiego stanął wódz spod Stalingradu, wychowanek sławnej Szkoły Stalinowskiej, a zarazem dumni jesteśmy, że jest nim syn kolejarza polskiego".

Depesze powitalne do Marszałka Rokosowskiego wysłali ponadto: Zarząd Główny Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych, profesorowie i studenci Uniwersytetu M. Curie Skłodowskiej, aktywiści ZMP z Lublina, 170 podstawowych organizacji PZPR z Lublina, liczne zakłady pracy z Wybrzeża, między nimi stoczniowcy gdańscy, fabryki krakowskie i dziesiątki innych zakładów pracy z całej Polski.

Marian Jaworski sekretarzem gen. ZSCh

10 b.m. nastąpiła zmiana na stanowisku sekretarza generalnego Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Dotychczasowy sekretarz gen. pos. Mieczysław Bodalski powołany został na stanowisko pierwszego sekretarza Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

Stanowisko sekretarza gen. ZSCh objął pos. Marian Jaworski.

Francja — rolniczą przyczepką do przemysłowych Niemiec Zachodnich?

PARYŻ (obsł. wł.). Francuska „Generalna Konfederacja Rolnicza" wypowiedziała się za natychmiastowym włączeniem Niemiec Zachodnich do „Fritaluxu" (projektowany związek gospodarczy Francji, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga) utrzymując, że Niemcy stanowią „idealny rynek zbytu dla francuskich produktów rolnych".

Komunikat Konfederacji wskazuje, że 50 proc. eksportu francuskiego do Niemiec Zachodnich przypada na produkty rolne w porównaniu z 25 proc. z roku 1938. Obecnie wartość eksportu francuskiego do Niemiec Zachodnich wynosi 145 milionów dolarów.

Stanowisko Generalnej Konfederacji Rolniczej, która jest reprezentantem „kułaków" i obszarników francuskich, — idzie po linii amerykańskiej koncepcji zamienienia Francji w rolniczą przyczepkę do przemysłowych Niemiec Zachodnich.

Dalsza zniżka cen w ZSRR

MOSKWA (PAP). Olbrzymia ilość produktów dostarczanych na rynki przez kołchoźników radzieckich, doprowadziła do dalszej obniżki cen na produkty mleczne, mięso, owoce, jarzyny, kartofle itd.

Wybór prezydiów Komisji Sejmowych

10 b.m. odbyło się posiedzenie sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych. Komisja wybrała prezydium w następującym składzie: przewodniczący — poseł O. Lange (PZPR), zastępcy — pos.pos. A. Zawadzki (PZPR) i A. Juszkiewicz (SL), sekretarz — J. Nowacki (SD).

10 b.m. Komisja Rolnictwa i Reform Rolnych dokonała wyboru prezydium, w następującym składzie: przewodniczący — poseł H. Chełchowski (PZPR), zastępcy — pos.pos. Reczek (PZPR) i Janusz (SL), sekretarz — Waleron (SL).

Zgon matki STEFANA OKRZEI

W nocy z 9 na 10 b.m. zmarła w Warszawie Helena Okrzeja, matka Stefana Okrzei, wiernego syna klasy robotniczej i bojownika o socjalizm. Zmarła liczyła 83 lata.

Stefan Okrzeja, syn kolejarza, od najmłodszych lat brał udział w ruchu rewolucyjnym. W roku 1904, mając zaledwie 18 lat, uczestniczył w demonstracjach i manifestacjach robotniczych. Był chorążym w demonstracji zorganizowanej w obronie Marcina Kacprzaka sztandarowego działacza SDKPiL.

Stefan Okrzeja brał czynny udział w organizacji strajku powszechnego w Warszawie, po „Krwawej Niedzieli" w Petersburgu. Był jednym z tych robotników PPS-owskich, którzy stali na stanowisku wspólnej walki robotników polskich z proletariatem rosyjskim przeciwko caratowi. Ujęty został z bronią w ręku w 1905 roku i postawiony był przed sąd wojskowy, który skazał go na karę śmierci.

Matka Stefana Okrzei odwiedzała syna w Cytadeli i była na procesie. Bez jednej łzy, z zaciśniętymi ustami wysłuchała wyroku.

Stefan Okrzeja odmówił podpisania prośby do cara o ułaskawienie i zginął śmiercią bohatera 21 lipca 1905 roku na stokach Cytadeli wznosząc okrzyk: „Niech żyje socjalizm!" „Niech żyje rewolucja!"

TRZEBA, ŻEBY ROBOTNIK WIEDZIAŁ

ile zaoszczędził on, fabryka, państwo mówi Jan Walaszczyk

Inicjatora współzawodnictwa w systemie oszczędnościowym Jana Walaszczyka, tokarza w Państwowych Zakładach Optycznych w Warszawie spotkaliśmy w chwili, gdy po pracy udawał się z PZO na konferencję w sprawie zgłoszonego przez siebie pomysłu.

Jan Walaszczyk urodził się w 1914 roku na Woli jako syn robotnika. Na Woli też spędził Walaszczyk pierwsze lata swego życia. W 1931 r. rozpoczął on praktykę w PZO, ucząc się jednocześnie w wieczorowej szkole zawodowej im. Konarskiego. Po wojnie Walaszczyk wrócił natychmiast do pracy w PZO.

Syn Walaszczyka, 16-letni Lech, praktykuje obecnie w PZO, a wieczorami uczy się w Szkole Przemysłu Metalowego, a brat pracuje od 10 lat w PZO.

— Oszczędzić można dużo — mówi Walaszczyk. — Na przykład daję jako brygadzista 2 robotnikom pręt mosiężny dla wykonania pewnych części. Jeden robotnik wykonał ustaloną ilość części i pozostało mu jeszcze 1,5 m. prętu, a drugi nie zaoszczędził nic z cennego surowca.

— Aby zwiększyć oszczędności, trzeba w akcji oszczędnościowej zainteresować wszystkich robotników. Trzeba wprowadzić kontrolę, ile oszczędza każdy robotnik. Przy takiej kontroli robotnik będzie widział nie tylko to, ile zaoszczędziła globalnie jego fabryka, jego zakład pracy, ale będzie także widział, ile zaoszczędził on osobiście. Mając takie dane będzie można wprowadzić współzawodnictwo w oszczędzaniu.

— Pomysł zorganizowania współzawodnictwa w oszczędzaniu zgłosiłem do swojej Rady Zakładowej. Jak wiecie, pomysł ten spotkał się z uznaniem. Chciałbym, by mój pomysł przyczynił się do wzmożenia akcji oszczędnościowej, do wzbogacenia naszej gospodarki, naszego kraju — kończy Walaszczyk. (e).

Narada Walaszczyka z metalowcami

W Zarządzie Okręgowym Zw. Zaw. Metalowców odbyła się 10 bm. konferencja przewodniczących rad zakładowych warszawskich zakładów metalurgicznych, poświęcona sprawie popularyzacji współzawodnictwa w oszczędzaniu.

W naradzie wziął udział inicjator indywidualnego współzawodnictwa w oszczędzaniu, tokarz Walaszczyk.

Znaczenie współzawodnictwa omówił pos. Rustecki.

Mówca stwierdził m. in., że projektowane przez ob. Walaszczyka książeczki oszczędnościowe są już opracowane. Do książeczek tych, obok oszczędności uzyskanych dzięki usprawnieniom i wynalazkom, będą wpisywane również sumy, wygospodarowane przez każdego robotnika, dzięki skróceniu ustalonego czasu, przeznaczonego na wykonanie zadania, oszczędzaniu na materiałach, na zużyciu narzędzi itp.

Poseł Rustecki zwrócił specjalną uwagę na potrzebę wciągnięcia do akcji inteligencji technicznej.

*

Do zarządów zw. zaw. napływają w dalszym ciągu listy robotników — racjonalizatorów, w odpowiedzi na apel Walaszczyka.

Ceny błon fotograficznych

Min. Handlu Wewnętrznego zatwierdziło ceny detaliczne na błony fotograficzne — zwojowe „Isopan", pochodzące z importu.

Ceny te wynoszą: za rolkę formatu 6x9 — 260 zł., formatu 4x6,5 — 245 zł.

Przegląd PRASY

Brud. Nieład. Niechlujstwo

W CHWILI, kiedy olbrzymia większość chłopów podejmuje zobowiązania kongresowe i wykonuje szereg pożytecznych prac, są wsie, gdzie panują stosunki przynoszące wstyd ich mieszkańcom i miejscowym organizacjom. Dlatego dobrze, jeśli do takich zapadłych wiosek dociera dziennikarz. Ostatnio np. w „Słowie Polskim" czytamy o wsi Wiry w pow. świdnickim. Nikt tam nie chodzi do świetlicy, nikt nie czyta książek i gazet.

Dlaczego wieś, odległa zaledwie o 10 km od miasta powiatowego — pyta autor reportażu — wykazuje całkowite zobojętnienie dla spraw publicznych? Dlaczego, obszerną, widną, w środku wsi mieszczącą się salę uważa za coś zgoła niepotrzebnego.

Oto jak się ów „przybytek kultury" na wsi prezentował:

Na ścianach, ciemnych od plam, kurzu i jaskrawo-kolorowych pasów, wisiały suche gałęzie (pozostałe widocznie z jakichś uroczystości sprzed miesięcy). Scenę odgradzał kawał poszarpanego materiału. Drzwi prowadzące za kulisy sceny wisiały na jednej skręconej zawiasie. Na ramie stołu — pozbawionej blatu — leżały cztery nieheblowane deski, każda parumetrowej długości. Podłogę zaścielały kawałki papieru i całe gromady śmieci.

Cóż dziwnego, że owa świetlica nikogo z jej mieszkańców nie pociąga? Wszystko z niej raczej wypłasza człowieka. I brud. I nieład. I niechlujstwo.

W zakończeniu reportażu z całą słusznością autor stawia zarzuty pod adresem wójta, pisarza gminnego, przedstawicieli Samopomocy Chłopskiej i samych mieszkańców wsi.

Chociaż wieś Wiry jest mała, jednakże w Polsce Ludowej nie może być ani takiego miasteczka, ani takiej wsi, gdzieby możliwości rozwoju i postępu były hamowane przez szkodliwą obojętność i lekceważenie.

Duchowieństwo katolickie w Czechosłowacji potępia politykę Watykanu

PRAGA (PAP). Ukazujący się w Pradze „Biuletyn Duchowieństwa Katolickiego" zamieszcza artykuł, poświęcony nowym ustawom kościelnym w Czechosłowacji.

Pismo podkreśla doniosłe znaczenie tych ustaw, które zabezpieczają rozwój kościołów wszystkich wyznań w Republice i dają duchownym możność spokojnego wykonywania obowiązków duszpasterskich.

Potępiając antyczechosłowacką politykę Watykanu organ duchowieństwa katolickiego pisze: „Im większe są kłamstwa, jakich używa Watykan w swej nienawiści do ludowo demokratycznej Czechosłowacji, tym jaśniejszy i wyraźniejszy jest obraz jego planów i poczynań. Katolicy czescy i słowaccy wiedzą, czego mogą oczekiwać od Watykanu. Byłoby dobrze gdyby i Watykan uświadomił sobie czego może oczekiwać od katolików czechosłowackich, jeżeli swe zawiłe cele polityczne ukrywać będzie nadal pod płaszczykiem religii i moralności".

Sprawa zbrodniarza wojennego Ericha Kocha przed trybunałem angielskim

HAMBURG (PAP). Brytyjski trybunał ekstradycyjny przystąpił do rozpatrywania wniosków Polski i ZSRR o wydanie b. gauleitera Prus Wschodnich i komisarza Ukrainy — Ericha Kocha, który podczas wojny dopuścił się zbrodni w stosunku do ludności polskiej i radzieckiej.

ZE ŚWIATA

7 MILIONÓW GŁOSÓW ZA POKOJEM WE FRANCJI

PARYŻ. Zw. Bojowników o Wolność i Pokój ogłosił komunikat stwierdzający, że według dotychczasowych obliczeń około 7 milionów głosów oddano w całej Francji za pokojem w ramach akcji głosowania pokojowego.

AMERYKANIE SZKOLĄ KADRY DLA ARMII AUSTRIACKIEJ

WIEDEŃ. Władze austriackie przygotowują potajemnie kadry oficerskie i podoficerskie dla przyszłej armii w tzw. szkołach żandarmerii pod kierownictwem amerykańskich instruktorów. „Uczniowie" tych szkół rekrutują się w większości z byłych oficerów i żołnierzy Heimwehry i armii hitlerowskiej.

BULWAR IM. STALINA W NANTERRE

NANTERRE. Rada Miejska w Nanterre pod Paryżem postanowiła nazwać nowo-wytyczony bulwar imieniem Generalissimusa Stalina. Rezolucja Rady stwierdza:

„Wspominając z głęboką wdzięcznością niezmierne ofiary poniesione przez wielki naród radziecki dla wyzwolenia Europy spod jarzma faszyzmu i w związku z 32 rocznicą Rewolucji Październikowej składamy hołd wodzowi międzynarodowego proletariatu Józefowi Stalinowi, nazywając nowo-wybudowany bulwar jego imieniem".

ŻYCIE SPORTOWE

Obozy i kursy szkoleniowe Polskiego Zw. Narciarskiego

Pod kierownictwem instruktorów: Orlewicza i Lipowskiego rozpoczął się w Zakopanem obóz szkoleniowo-kondycyjny reprezentacyjnej kadry narciarskiej. Bierze w nim udział 50 narciarzy, wyznaczonych przez kapitanat PZN, w tym 10 najlepszych juniorów.

Na obóz nie mógł przybyć doskonały narciarz śląski **Holeksa**, gdyż doznał on ostatnio skomplikowanego złamania nogi w wypadku motocyklowym.

W dniu 15 bm. rozpocznie się w Zakopanem obóz szkoleniowo-kondycyjny reprezentacyjnej kadry kobiecej pod hasłem „szukamy biegaczek". Na obóz ten powołane zostały m. in. znane lekkoatletki krakowskie: Bulżanka i Bildzikiewicz („Kolejarz"), które wprawdzie od niedawna uprawiają narciarstwo ale mają warunki na doskonałe narciarki.

W dniu 21 bm. rozpocznie się w Krakowie unifikacyjny kurs sędziowski z udziałem 40 sędziów związkowych i okręgowych. Celem kursu jest ujednostajnienie metod sędziowania w związku ze zmienionymi przepisami FIS.

Pływacy Wybrzeża pozdrawiają sportowców ZSRR

W Gdańsku odbyło się zebranie Zarządu Okr. Związku Pływackiego, na którym omówiono osiągnięcia sportowców radzieckich. Na zakończenie uchwalono rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Z okazji 32 rocznicy Rewolucji Październikowej, w imieniu wszystkich pływaków zrzeszonych w Gdańskim Okręgowym Związku Pływaków — przesyłamy naszym kolegom, pływakom radzieckim, najserdeczniejsze pozdrowienia.

Wasza ciągła praca nad pogłębieniem wiedzy sportowej i Wasze wspaniałe osiągnięcia będą dla nas przykładem. Życzymy Wam coraz lepszych wyników sportowych w kraju i na arenie międzynarodowej. NIECH ŻYJE PRZYJAŹŃ POLSKO RADZIECKA! NIECH ŻYJĄ SPORTOWCY ZSRR!

Z DNIA NA DZIEŃ

Konferencja koleżeńska

W Paryżu rozpoczęła się 9 bm. konferencja amerykańskiego min. spraw zagr., Achesona, z jego — jak to określa „New York Herald Tribune" — „kolegami — brytyjskim i francuskim", min. Bevinem i min. Schumanem. Według półoficjalnych informacji londyńskich, konferencję poświęcono przede wszystkim Niemcom Zachodnim, a zwłaszcza sprawie „wstrzymania dementażu, możliwości stworzenia zach. - niemieckich przedstawicielstw dyplomatycznych, włączenia Niemiec Zach. i Saary do Rady Europejskiej (w charakterze „członków stowarzyszonych") oraz rozszerzenia kontroli Zagłębia Ruhry na inne tereny przemysłowe Europy Zach. w celu unifikacji gospodarczej".

Informacje londyńskie potwierdza w całej rozciągłości prasa francuska, z tym nawet, że prawicowa „Aurore" pozwala sobie „przewidywać", iż trzej ministrowie zawezwą do rozmów trizonalnego „ministra" gospodarki, Erharda, który — dziwnym zrządzeniem opatrzności — akurat przebywa w Paryżu!...

Wspomniana już przez nas „New York Herald Tribune" oświadcza, że oprócz poparcia Niemiec Zach., min. Acheson forsować będzie — „zaproponowane" niedawno w b. swoisty sposób przez Paula Hoffmana (administratora „planu Marshalla") — „scalenie" Europy Zachodniej. Podobno szef amer. Dep. Stanu zamierza w tym względzie „przedłożyć swym kolegom" ultimatum: macie osiągnąć postępy w imprezie „scaleniowej", gdyż — w przeciwnym razie — waszyngtońska administracja „planu Marshalla" nie uruchomi dalszej transzy kredytów!... Już choćby z tej garstki informacji wynika, że rozmowy paryskie mają doprawdy charakter „koleżeński".

Nie bez głębszej myśli o konferencji paryskiej dziennik belgijski, „La Libre Belgique", pisze: „St. Zjednoczone... sprzeciwiają się kategorycznie rozbiórce fabryk niemieckich i starać się będą o podniesienie do maksimum produkcji niemieckiego przemysłu ciężkiego".

Ponadto, w nawiązaniu do niedawnej wizyty Treviranusa (osławionego, a przechowywanego starannie w USA, prawicowca i szowinisty z gabinetu kanclerza Brüninga) w zagłębiu reńsko - westfalskim, kiedy to ów „dostojny" gość oświadczył, że małuczko, małuczko, a byznesmani amerykańscy przystąpią pełną parą do inwestycji w Zagłębiu Ruhry — tenże dziennik belgijski stwierdza: „Oświadczenie Treviranusa godne jest szczególnej uwagi. Okazuje się, że, podczas gdy opinię publiczną karmi się drugorzędnymi wiadomościami, za kulisami toczy się ostra walka między zbratanym obozem amerykańsko - niemieckim a przedstawicielami Francji i Anglii o przyśpieszoną odbudowę Ruhry... Należy się więc spodziewać, że produkcja Zagł. Ruhry wzrośnie przy czynnej pomocy USA z dozwolonych 11 do 14 i 15 milionów ton stali rocznie, i że sumy inwestowane przez byznesmanów amerykańskich w przemyśle niemieckim przewyższą poważnie „drobną" kwotę 25 milionów dolarów, o której wspominał Treviranus".

O ile niewątpliwie należy się spodziewać, że produkcja owa podskoczy znacznie, o tyle nie znaczy to, że ktokolwiek spodziewa się poważnie, iż, wspomniana przez pismo belgijskie „ostra walka" będzie dostatecznie ostra, aby... na głowach „kolegów" min. Achesona zakwitły laury zwycięstwa. Na złej glebie nie zakwitną!

Gdy w Paryżu min. Bevin i min. Schuman spijali pospołu tęgi kwas pruski, rozgłośnia radia londyńskiego zapewniła naiwnych słuchaczy, że „mocarstwa zachodnie byłyby gotowe przedyskutować zakończenie programu rozbiórki fabryk niemieckich, jeżeli Niemcy Zach. ofiarowałyby ostateczne gwarancje w sprawie bezpieczeństwa"!...

Byłoby bezwątpienia najlepszą gwarancją, gdyby „kanclerz" Adenauer zechciał dać słowo honoru, że już nigdy więcej!... Wtedy wszelkie niebezpieczeństwo zemrze śmiercią naturalną i nikomu nie przyjdzie do głowy, aby burzyć jakieś tam stalowe arsenały agresji! Niechaj się rozbudowują Watykanowi na chwałę, ludziom na pociechę...

PAL

Wdzięczni uczniowie

Władze jugosłowiańskie, podporządkowawszy się polityce amerykańskiej, przejęły od imperialistów pewne tradycyjne metody rozwiązywania kłopotów życiowych.

Jest rzeczą znaną dość powszechnie, że w kopalniach jugosłowiańskich odczuwa się brak siły roboczej. Wiadomo także, iż wojownicze zapędy Tito nie znajdują w masach odpowiedniego rezonansu, nie ma chętnych do wojaczki i stąd — luki w koszarach... Jak radzi sobie z tymi kłopotami rząd belgradzki? Brzydko... gdyż po prostu sięga do metod, stosowanych przez imperialistów w koloniach.

Istnieją w Niemczech Zachodnich, podtrzymywane „legalnie" przez Anglosasów, obozy tzw. „dipisów" — uciążliwych cudzoziemców, ludzi, którzy jeszcze w piątym roku po wojnie nie mogą uprzytomnić sobie, gdzie jest ich ojczyzna. „Dipisów" kupuje się i sprzedaje — jak w czasach najpełniejszego rozkwitu niewolnictwa... Z tego to rynku niewolniczego korzysta właśnie Tito.

Tak np. w miejscowości Muensingen (strefa okupacyjni francuskiej) istnieje obóz, w którym przedstawiciele rządu belgradzkiego werbują najemników do armii jugosłowiańskiej. Werbunek odbywa się półjawnie w biurze kierownika obozu, niejakiego Hajdugi.

Konsulat jugosłowiański w m. Hamborn (w strefie brytyjskiej) zwerbował w tamtejszych obozach „dipisów" do robót ciężkich (przeważnie — na kopalniach) ponad 70 rodzin, w tym — 4 rodziny polskie. Namowy do wyjazdu przeprowadzono według metod kolonialnych — w knajpach, przy kieliszku, obiecując złote góry!... Obietnic, rzecz prosta, nie miano zamiaru realizować i nie zrealizowano. Nie wiadomo nam, jak zareagowały inne rodziny „dipisowskie", zetknąwszy się w Jugosławii z twardą rzeczywistością, to jednak wiemy na pewno, że rodziny polskie zgłosiły się już do konsulatu polskiego z prośbą o pomoc... w powrocie do Polski!

Lepiej późno, niż wcale... Nie o to nam jednak idzie, ale o fakt, że imperialiści anglosascy znaleźli tak pojętnych uczniów i naśladowców wśród imperialistów jugosłowiańskich. Zapewne, że titowcy krzewią niewolnictwo w mniejszej skali, niż ich protektorzy. I znowu — nie o to idzie. Nie skala tu ważna, lecz — metody, metody!...

A właśnie dla tych metod zapewne, z podziwu i uznania dla biegłości w naśladowaniu, delegacja amerykańska w ONZ tak skutecznie popierała kandydaturę Jugosławii do Rady Bezpieczeństwa. Popierała i przeparła — wbrew Karcie ONZ, wbrew tradycji przyjętej przy wyborach do tego organu, właśnie dlatego, że żaden z krajów rejonu demokratycznego bynajmniej nie pragnął tak „godnych" przedstawicieli!...

Niektórzy Amerykanie zapomnieli najwidoczniej, że Rada Bezpieczeństwa to nie targ niewolników.

PAL

Rośnie fabryka samochodów osobowych

Pierwsza hala już gotowa

(Korespondencja z Warszawy)

Dn. 10 b.m. na Żeraniu odbyło się uroczyste wmontowanie ostatniej kratownicy dachowej jednej z hal powstającej tutaj Fabryki Samochodów Osobowych.

Oprócz hal Fabryka Samochodów Osobowych otrzyma wielki tor nad Wisłą, na którym będą wypróbowane wszystkie wozy, opuszczające fabrykę. Tor ten specjalnym tunelem uzyska połączenie z halą warsztatową. W późniejszym czasie na terenach fabryki powstanie szkoła zawodowa, budynki socjalne i prawdopodobnie osiedle mieszkaniowe.

Budynki fabryczne wykonane będą w całości z prefabrykatów wyrabianych na miejscu. Jedynie słupy pionowe są betonowane w szalowaniach.

Zakończenie montażu hali mechanicznej już w dn. 10 bm. jest wielkim sukcesem załogi „Betonstalu", gdyż oficjalny plan robót przewidywał wykonanie tych prac do grudnia br.

Budowa hal ukończona będzie latem przyszłego roku. W 1951 r. pierwsze wozy opuszczą fabrykę, której roczna produkcja w pierwszym okresie wyniesie od 7 do 10 tys. wozów.

Wśród załogi „Betonstalu", który zatrudnia tutaj ponad 1.000 ludzi silnie jest rozwinięte zespołowe współzawodnictwo pracy, w którym bierze udział 64 proc. załogi. Najlepsze wyniki osiągnęły grupy: Olkiewicza — 367 proc. normy, Sławka — 350 proc., Bojarskiego — 335 proc., Kowalczyka — 420 proc. i Bodnarskiego — 464 proc. normy. (zg)

219 tys. sztuk trzody chlewnej zakontraktowano już w kraju

Kontraktowanie trzody chlewnej, która będzie dostawiona w II kwartale 1950 r., przebiega sprawnie.

W całym kraju zakontraktowano dotychczas ogółem 219 tysięcy sztuk, co **stanowi wykonanie 37 proc. planu kwartalnego,** który przewiduje zakontraktowanie 580 tys. sztuk. Największą ilość trzody zakontraktowali dotychczas chłopi w woj. szczecińskim— 17 tys., w woj. białostockim — 13 tys. **oraz w woj. gdańskim, gdzie wykonano już 47 proc. planu.**

8 tys. km. nowych dróg - 160 proc. planu mostów

Bilans osiągnięć pracowników drogowych

Pod hasłem „Walczymy o dobre polskie drogi" 8 bm. odbyła się w Warszawie krajowa narada ekonomiczna Zw. Zaw. Pracowników Drogowych.

W naradzie wzięło udział ponad 100 delegatów z całej Polski, wśród nich wielu przodowników i racjonalizatorów pracy.

Referat „Realizacja 3-letniego planu robót drogowych i mostowych oraz przebieg wykonania planu na r. 1949" wygłosił sekretarz Zarządu Głównego, **Miradzki.**

Drogowcy wykonali plan 3-letni z nadwyżką 31 października br. Już do 1 października b.r. odbudowano 7.517 km zniszczonych dróg, unowocześniono ponad 700 km i wybudowano 1.107 km dróg nowych. **1.X wykonano 3-letni plan robót mostowych w 160 proc. Plan robót drogowych na r. 1949 wykonano w 96,5 proc. do 31.X. Realizując plan oszczędnościowy w br. zaoszczędzono już ponad 678 mil. zł.**

Referat, poświęcony sprawom socjalnym, wygłosił przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Drogowych, **Jurczak.**

Wprowadzony w br. nowy układ zbiorowy podniósł przeciętną wysokość płacy o 20—30 proc.

Specjalną uwagę zwrócono na skrócenie tzw. martwego okresu, który w robotach drogowych był dotychczas bardzo długi. Zupełne jego zlikwidowanie jest jednym z najważniejszych zadań Związku w najbliższym okresie.

Szybkościowe drogi

W ciągu 2 i pół miesiąca wybudowano metodą szybkościową drogę na 11-kilometrowej trasie Łęczyca — Krośniewice.

Sukces ten odniesiono dzięki szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu między poszczególnymi zespołami roboczymi oraz powszechnie stosowanej racjonalizacji pracy.

Za uratowanie »Lecha«

Uroczyste wręczenie nagród 97 członkom załóg holowników Wydziału Holowniczo - Ratunkowego „Gdynia-Ameryka — Linie Żeglugowe", którzy wyróżnili się w pracach ekip ratowniczych, odbyło się w Gdyni.

Ostatnio ekipy ratownicze, dzięki wytrwałej pracy, wydobyły z dna morza zatopiony statek S/S „Lech". Podniesienie tego statku w stosunkowo krótkim czasie było poważnym sukcesem marynarzy i robotników Wydz. Holowniczo - Ratunkowego „GAL" i przysporzyło gospodarce narodowej wielomilionowe oszczędności.

Dyrekcja „GAL" przyznała zasłużonym załogom nagrody pieniężne w łącznej wysokości 1,7 mil. zł.

POTRZEBNY

BUCHALTER

samodzielny k2970-0

do ZAKŁADU nr 5

w Częstochowie, ul. Dąbrowskiego 44/46

Warunki do omówienia na miejscu w Wydziale Personalnym.

WALCE MŁYŃSKIE (młewniki) podwójne i pojedyńcze
MOTORY ROPOWE od 14—30 P.S.
MOTOR NA GAZ SSĄCY 45 P.S. i różne
MASZYNY MŁYŃSKIE sprzeda

Leon Igliński

BYDGOSZCZ, ul. Bocianowo 29. Tel. 26-58. K 1297-0

Słabe ogniwa

DECYDUJĄ LUDZIE

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Łódź, w listopadzie

Z całego kraju napływają meldunki o przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych. Załogi kopalń i hut, fabryk i instytucji usługowych raportują o swych sukcesach, deklarując jednocześnie dodatkowe przekroczenie planu do końca roku.

Ale w łańcuchu zakładów przemysłowych, są i takie słabe ogniwa, które nie wykonywały na czas swych planów kwartalnych i które najprawdopodobniej nie będą w stanie wykonać swych planów rocznych.

Dlaczego? — Dlaczego nie wykonały one swych zobowiązań wówczas, gdy dziesiątki innych pokrewnych zakładów nie tylko mogły sprostać postawionym zadaniom, ale nawet przekroczyć je?

Cóż składa się na ich depresję — słabość — nieudolność? Oto pytanie, na które postanowiliśmy poszukać odpowiedzi.

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 35, podlegające Ministerstwu Przemysłu Lekkiego są takim pierwszym ośrodkiem naszej reportażowej analizy.

Małe cyfry decydują

Siedzimy w niewielkim pokoiku Rady Zakładowej. Jest tu i dyrektor naczelny, i dyrektor techniczny, i sekretarz partyjny organizacji podstawowej, i nowy przewodniczący Rady, i jej sekretarz, i referentka współzawodnictwa.

Jednym słowem — wszyscy, którzy mogą i powinni odpowiedzieć na owe dlaczego?

Są świadomi swej współodpowiedzialności, poczuwają się do winy i trudno powiedzieć, aby byli naszą wizytą zachwyceni.

Prosimy o zestawienia cyfrowe. Niechaj przemówią one obiektywnie, nim zaczną się tłumaczyć ludzie.

W pierwszym kwartale br. zakłady wykonały 94,7 proc. planu, — w drugim nastąpił zryw i plan przekroczono, wykonując 103 proc. — w trzecim natomiast kwartale produkcja spadła ponownie do 92 proc. Październik — pierwszy miesiąc nowego kwartału zanotował dalszy, jeszcze bardziej wyraziśty spadek produkcji.

W tych samych okresach progresywnie wzrasta liczba opuszczonych godzin roboczych. Z 14.300 w pierwszym kwartale, poprzez 18.100 w drugim do 31.200 straconych godzin roboczych w trzecim kwartale.

Te tysiące godzin lekkomyślnie narastających, to — 174.324 straconych, nie wyprodukowanych metrów wełnianej tkaniny, To wielo, wielomilionowa strata dla państwa, dla obywateli, dla robotników.

Brak szacunku dla małych cyfr — dla pojedynczych godzin zbałaganionych tu, tam i ówdzie, dla pojedyńczych zbytecznie opuszczonych dniówek — takie oto w ostatecznej sumie spowodował następstwa.

Kryzys współzawodnictwa

W tym samym czasie załamywał się ruch współzawodnictwa pracy. Gdy w styczniu br. we współzawodnictwie indywidualnym brało udział 12 proc. załogi — obecnie współzawodniczy zaledwie 2,4 proc. Zespołowe współzawodnictwo, które w maju br. osiągnęło 44 proc. spadło w tym miesiącu do 29 proc.

Zestawienie tych wszystkich poszczególnych pozycji nie jest bynajmniej przypadkowe, tak jak i nie jest przypadkowy ostateczny, smutny wynik, którego saldo brzmi: PZPW Nr 35 nie wykonują planu.

Tam, gdzie w braku dyscypliny zbiorowej wzrasta stale liczba opuszczonych godzin pracy i tam gdzie podupada i słabnie ruch współzawodnictwa pracy — tam wykonanie planu musi stanąć pod znakiem zapytania.

Ale dlaczego Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 2 wykonują plan w 120 proc., a Zakłady Nr 19 w 136 proc. — dlaczego Zakłady Nr 27 potrafią wykonać swój plan w 120 proc., a wasze — Zakłady Nr 35 — „nawalają"?

I to nie tylko pod względem ilości, ale i jakości produkowanego towaru.

Kłótnie i zniechęcenie

Zaczęli tłumaczyć się ludzie. Z dużą często dozą samokrytyki poczęli szkicować obraz stosunków panujących do niedawna w fabryce.

Między Radą Załogową a dyrekcją istniał (do niedawna) — no, nazwijmy to delikatnie — rozdźwięk. Kłótniom, starciom, intrygom, obgadywaniu nie było końca. Były przewodniczący Rady, systematycznie dyskredytował dyrekcję w oczach robotników, podważał jej autorytet, uniemożliwiał jakąkolwiek wspólną akcję.

— Ale dziś nauczyłem dyrektora rozumu! — zwracał się w fabryce do starciach z dyrekcją.

Stanowisko przewodniczącego — jak opowiadają jego dawni współpracownicy — tak dalece przewróciło mu w głowie, że po dygnitarsku, a nawet i ordynarnie traktował ludzi, przychodzących doń ze swymi bolączkami.

— Nie zawracajcie mi głowy — ... albo... jeszcze inaczej.

Rzecz jasna, taki stosunek przedstawiciela załogi do robotników i do dyrekcji nie przynosił nic ponad rozgoryczenie. Liczba absencji rosła, a duch współzawodnictwa upadał, a produkcja z dnia na dzień spadała.

Wielokrotne, bo prawie dziesięciokrotne, zmiany personalne na stanowiskach kierowniczych również nie mogły sprzyjać stabilizacji i uniemożliwiały wyjście z impasu.

Przędza i grypa

Siedzący w pokoiku współpracownicy Rady rozgadali się szczerze. Tym szczerzej, że sprawca wielu kłopotów, b. przewodniczący Walczak, został ze swego stanowiska wycofany. Wybory przed trzema tygodniami wysunęły nowego przewodniczącego.

Ludzie rozgadali się i do pewnego stopnia samokrytycznie oceniają sytuację. Biją się we własne i cudze piersi. Ale chętniej w te cudze.

Więc, że przędzą wełniana dostarczana z innej fabryki jest ponoć nie dobra.

Gdyśmy zarzut ten powtórzyli specjaliście — zwierzchnikowi z Centralnego Zarządu — wzruszył ramionami:

— Przecież tę samą przędzę dostają i inne fabryki i wykonują dobrze plan.

Więc, że są wąskie gardła produkcyjne na cerowni i wykańczalni, więc, że grypa w pewnym okresie czasu, więc, że brak w innym okresie tkaczy...

Ale grypa nie dotknęła tylko jednej „35" — a trudności personalne są również trudnościami i innych fabryk, które plan wykonały.

Jedna podstawowa prawda, wydaje się, nie przeniknęła dostatecznie do kierownictwa Załogi fabrycznej —a to ta, że plan wykonują i plan załamują ludzie.

Co można było zrobić

Przeglądając dokładne sprawozdania produkcyjne, tabelki współzawodnictwa, wykazy nieobecności, przeglądając cały, bogaty materiał statystyczny — widzi się jedno: kryzys nie nastąpił tu niespodziewanie, lecz narastał systematycznie, uchwytnie, nie mal z każdym dniem.

I cóż zrobił sekretarz miejscowej organizacji partyjnej, i wydział ekonomiczny partyjnej dzielnicy, cóż zrobiła Rada Załogowa i aktywiści Zw. Zawodowego Włókniarzy, cóż zrobiła Dyrekcja i Centralny Zarząd tego przemysłu — aby kryzys przełamać

Czy zmobilizowano załogę do wykonania planu, wówczas, kiedy i czasu było dość i depresja niezbyt groźna? Czy energicznie przystąpiono do odpowiedniej akcji propagandowej i wychowawczej, czy na zagrożony odcinek produkcji skierowano najodpowiedzialniejszych ludzi? Czy przedsięwzięto takie kroki, które by skutecznie zapobiegły kryzysowi?

Nie! Depresja trwała długo i do ostatnich niemal tygodni i teraz dopiero przedsięwzięto środki zaradcze — zrobiono to, co zrobić należało dawno: zaapelowano do załogi fabrycznej, zmobilizowano aktyw, przeprowadzono szereg narad produkcyjnych i uświadamiających.

Ambicja załogi została nareszcie pobudzona. Baczyć tylko należy, by ofensywa na ilość nie odbyła się kosztem tak istotnej — jakości.

Wspierać kulawych

Analizując winę i trudności „35" nie wolno pomijać i pewnych okoliczności łagodzących. Brak ludzi na odpowiedzialnych stanowiskach, dyspozytora i manipulanta, inspektora technicznej kontroli i techników.

Suma okoliczności łagodzących jest mała wobec sumy grzechów głównych załogi i kierownictwa „35". Za plan i jego wykonanie odpowiedzialni są przede wszystkim ludzie fabryki.

Ale mimo wszystko za ludzi, za ich właściwy dobór i kontrolę nad nimi odpowiedzialność ponosi miejscowa organizacja partyjna i zarząd Zw. Włókniarzy, i wreszcie czynniki kierownicze w C. Z. Przem. Wełnianego.

Jeśli bowiem w warunkach bojowych jeden z żołnierzy słabnie i kuleje, hamując tempo kompanii marszowej — wówczas najsilniejsi towarzysze wspierają go ramionami.

Najsilniejszych tedy fachowo i organizacyjnie ludzie kierować należy na takie jak „35" — najtrudniejsze placówki. I nimi wzmacniać — słabe ogniwa.

Jerzy Ros

Jakie filmy zagraniczne zobaczymy w listopadzie i grudniu

W listopadzie i grudniu br. na ekrany kin polskich wejdą następujące filmy produkcji zagranicznej:

Filmy radzieckie — „BITWA O STALINGRAD" — potężna epopea historyczna (reż. W. Pietrowa), który zdobył Wielką Nagrodę na tegorocznym festiwalu w Mariańskich Łaźniach.

„ŻYCIE DLA NAUKI" — film biograficzny o wielkim fizjologu rosyjskim I. Pawłowie, nagrodzony na IV MFF w Mariańskich Łaźniach za najlepszą kreację aktorską — (rola Pawłowa w wykonaniu A. Borysowa).

„CZARODZIEJ SADÓW" — wielki film biograficzny reż. A. Dowżenki poświęcony postaci genialnego badacza przyrody I. Miczurina oraz dwa dalsze filmy radzieckie (o nieustalonych jeszcze tytułach „Bogata narzeczona" i „Drogocenne ziarno".

Z produkcji czechosłowackiej ukaże się **„ODDZIAŁ Z—8"** — film przedstawiający walkę robotników z sabotażem i szpiegostwem przemysłowym.

„SUMIENIE" — dramat psychologiczny reż. J. Krejczika i **„500 CCM"** („Pięćsetka") — film współczesny, którego akcja dzieje się w środowisku robotników dużych zakładów motocyklowych.

Produkcję francuską reprezentować będzie dwuseryjny film zrealizowany przez reż. Christian Jaque'a na podstawie powieści Stendhala pt. **„PUSTELNIA PARMEŃSKA".**

W listopadzie zobaczymy również komedię francuską znanego reżysera filmowego Rene Claira pt. **„MILCZENIE JEST ZŁOTEM"** z M. Chevalier w roli głównej oraz pierwszy wyświetlany na naszych ekranach film produkcji kanadyjskiej pt. **„MIASTO WESTCHNIEŃ".**

Wreszcie z filmów angielskich wyświetlany będzie dramat społeczno-psychologiczny pt. **„NIEODRODNA CÓRKA"** wg. powieści J. Hiltona.

Nowe sanatoria dziecięce

Całoroczne sanatorium dziecięce na 70 łóżek otwarte zostanie 15 listopada w Rymanowie. Rymanów posiada cenne źródła solanek jodobromowych i bogate złoża górskiej borowiny. Środki te są bardzo skuteczne przy leczeniu krzywicy, chorobach kości i stawów oraz niedokrwistości.

„Uzdrowiska Polskie" uruchamiają ponadto w Rabce sanatorium na 80 łóżek, sanatorium na 120 łóżek w Czarniawie oraz całoroczne i półroczne sanatoria i prewentoria w Dziwnowie i w Kołobrzegu.

Czeladnik

krawiecki

ZDOLNY

potrzebny od zaraz, warunki do omówienia. Radom, ul. Moniuszki 24—5. Chojnacki. 1601-0

Ogłoszenie

W związku z przystąpieniem administracji domu Nr. 71 przy ul. Al. N.M.Panny w Częstochowie do dalszego remontu ścian budynku, wzdłuż których biegną przewody sieci rozdzielczej — zawiadamiamy naszych P.T. odbiorców przy ulicy Al. N.M.Panny, zamieszkałych po stronie nieparzystej, t.j. od Nr. 79 do placu Stalina, że począwszy od dnia 14.XI 1949 r. do dnia 19.XI 1949 r. włącznie — pozbawieni będą energii elektrycznej w godzinach od 7 rano do 14-ej każdego dnia. K 3000-0

RADIO

W dniu 12 listopada 1949 r. (sobota) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Program I na fali 1339,3 m.

Program dnia 8.15, na jutro 23.55. Sygnał czasu 12.00. Wiadomości: 12.04 16.00 20.00 23.00. Wszechnica:: 9.15.

8.40 Głos mają kobiety. 8.50 9.35 Muzyka. 10.00 Skrzynka PCK. 10.10 Muzyka. 10.50 Informacje. 10.55 Dla klas III—V. 11.15 „Dzieciństwo" 1-szy fragm. powieści Tołstoja. 11.35 Muzyka. 12.30 Dla wsi. 12.55 Melodie ludowe. 13.25 Przerwa. 16.20 Kompozytor tygodnia: Cezar Franck. 17.02 „Nowe książki". 17.17 Muzyka ludowa. 17.40 Pogadanka. 17.50 Muzyka. 18.20 „Głos mają kobiety" 18.40 „Z naszych pieśni". 19.00 „Historia muzyki powszechnej". 20.40 Muzyka taneczna dyr. Cajmer. 21.30 „Teatr Eterek". 22.00 Recital śpiewaczy Bandrowskiej - Turskiej 22.30 Muzyka na dobranoc. 23.10 Muzyka taneczna. 24.00 Koniec audycji.

Program II na fali 395,8 m.

Początek audycji 5.10. Program dnia 7.05 13.30, na jutro 23.10. Sygnał 5.13.

Wiadomości: 5.15 6.00 6.45 16.00 20.00 23.00. Wszechnica 8.15 18.40.

5.20 Koncert dla świata pracy. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Koncert rozrywkowy z Budapesztu. 7.10 Muzyka 7.55 Repertuar kin i teatrów. 8.00 Muzyka. 8.35 Przerwa. 13.35 Dla klas X—XI. 14.00 Przegląd kulturalny. 14.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 14.15 Muzyka. 14.55 Koncert solistów. 15.30 Dla świetlic dziecięcych. 16.35 Muzyka. 17.00 „Przy sobocie po robocie". 18.00 „Z kraju i ze świata". 18.15 Muzyka ludowa. 19.00 Skrzynka ogólna. 19.15 Koncert. 20.40 Muzyka. 21.00 Koncert rozrywkowy 21.40 „Numer 16 produkuje" — fragm. powieści Wilczka. 22.00 Muzyka. 22.15 Koncert z Czechosłowacji. 23.15 Muzyka poważna. 24.00 Koniec audycji.

Nowy film Aleksandrowa

W roli Mickiewicza—Polak

W Łodzi bawi obecnie znakomity reżyser radziecki G. Aleksandrow. W wywiadzie udzielonym dziennikarzom łódzkim powiedział on między innymi: „Przygotowuję obecnie nowy film kolorowy, którego scenariusz opracowałem wspólnie z Pietrowem, Pawlenką i Natalią Troniową. Tematem filmu będą narodziny i rozwój rosyjskiej muzyki. W filmie tym, który nosić będzie tytuł „Bądź słowną", występują prócz znanych kompozytorów: Glinki, Liszta, Straussa, Berlioza, Rossiniego i inn. również Puszkin i Mickiewicz.

Dla roli Mickiewicza szukam teraz w Polsce odpowiedniego aktora Polaka.

Akcja tego filmu, do którego muzykę komponuje Szostakowicz, rozgrywać się będzie w Petersburgu, Paryżu, Wenecji i Mediolanie. (o).

Chcesz mieć

szybko założone światło, zreperowany radioodbiornik, motor — zgłoś się do koncesjonowanej firmy

„Elektro - Instalacja"

Częstochowa, Mirowska 10/12 za kościołem św. Zygmunta). G 2621-1

KLEJ żelatynowy

DHL — DHB

do sprzedania

Lublin, ul. Lubartowska 1

WŁODARSKI i S-ka

WYTWÓRNIA ZWIĄZKÓW NIEORGANICZNYCH

POSZUKUJE

inżynierów i techników

chemików, mechaników i budowlanych

Kazimierz Brandys

TROJA - MIASTO OTWARTE

53

Zbieranie informacji o nastrojach polonii francuskiej — oto praca jaką zleca Gwidon —Szarlejowi. Nawet zachęcająca suma wynagrodzenia nie skłania Szarleja do podjęcia nowego zadania. Przez miesiąc toczy z sobą walkę wewnętrzną. O ostatecznym odrzuceniu korzystnej oferty decydują wieści o poczynaniach wojennych.

Przystanąłem pod czarną ścianą Luwru, aby zaczerpnąć tchu. Wszystko wydało mi się naraz godne niezmiernej litości: ja, który do końca nie dowiedziałem się, kim jestem; który mogłem upaść tak nisko — tylko przypadek przecież przyszedł mi z pomocą; to miasto wydane na pastwę ciemności, ludzie, którzy nie chcieli umierać... Czy możliwe, aby czterej jeźdźcy nieszczęścia dotarli aż tutaj na swych spienionych koniach i złowieszczym tętentem ogłosili tu mór, pożogę, nędzę i głód?

Nie. Tutaj wojna jeszcze nie wybuchła. Świat zatrzyma się w swoim szaleństwie, łoskot porzucanych mieczów obudzi nas ze złego snu o oblężonej Troi. Za chwilę zgaszę światło, żeby wychylić się z okna i objąć wzrokiem spiętrzone dachy lewego brzegu. Chciałbym oświetlić to miasto i uczynić je miastem otwartym. Wojny na pewno nie będzie...

CZĘŚĆ DRUGA

OPOWIADANIA PANKRATA

„Czy byliście kiedy w Paryżu? Co do mnie, przyjeżdżałem tam przed wojną kilka razy. Nie w charakterze turysty, lecz żeby spotkać się ze wskazanymi ludźmi. Miałem tam trochę adresów, parę miejsc, gdzie mnie znali. Na lewym brzegu, i w dzielnicy, która się nazywa Levallois. A także, o ile pamiętam, niedaleko Faubourg du Temple. Za każdym razem, wyjeżdżając stamtąd, żałowałem, że nie mogę zostać dłużej. To piękne miasto, nawet dla takich jak ja, co nie mieli w nim wiele czasu na spacery. Ostatni raz byłem tam dłużej, w 37-ym wiecie zresztą. Kiedy wracałem, na granicy goście z defy rozebrali mnie do naga, szukając Bóg wie czego. Oglądali przy tym moją bliznę i jeden powiedział: — Eleganckі ścieg, Pankrat. — Nie zawsze jest miło usłyszeć swoje prawdziwe nazwisko. Myślałem, że go nie znają. Drugi zapytał: — Zagraniczna robota? — Ten także mówił o bliźnie. Zacząłem się śmiać i powiedziałem im, żeby przyprowadzili szwaczkę, jako eksperta Miałem mniej od nich powodów, żeby żartować w tej sytuacji. Mimo to zachowywali się bardziej ponuro niż ja. Z zamknięcia wyszedłem wprost na kopanie rowów przeciwlotniczych. Była już wojna. Wróciłem do swoich spraw.

Mam niezłą pamięć ludzkich twarzy i raz spotkanego człowieka poznam w wiele lat później. Zwłaszcza przed wojną było to potrzebne, rozumiecie: każda twarz to pytanie — ktoś z naszych, czy obcy. Ale Szarleja, chociaż spotykałem go kilkakrotnie nie potrafiłem po wojnie poznać. Jeśli pominąć dawne szkolne lata w P., był dla mnie niczym więcej, jak tylko jednym z przechodniów, który mi dał przypalić papierosa. Wtedy w Paryżu, lat temu dziesięć z górą wydał mi się jeszcze znajomy i mogłem go sobie przypomnieć, ale wojna zatarła wiele ludzkich twarzy, a i on przez ten czas bardzo się zmienił. Tak, że gdy go znów spotkałem w 47-ym w Paryżu i kiedy powołał się na nasze zetknięcie sprzed dziesięciu lat w jakimś hoteliku koło Panteonu — rozłożyłem ręce. Dopiero potem zaczęła mi się wynurzać jak z mgły jego ówczesna twarz. Wiele musiał się zmienić od tamtego czasu.

(D. c. n.)

13. XI. 1899 r. *13. XI. 1949 r.*

Z okazji pięćdziesięciolecia istnienia

Firma J. W. MORAWSKI

ZAKŁAD OPTYCZNY w Lublinie

przesyła wszystkim P. T. Klientom

podziękowanie za długoletnie poparcie, życzliwość i zaufanie.

Nabożeństwo dziękczynne odprawione będzie 13.XI o godz. 10-ej w kościele Wizytkowskim w Lublinie. 1183-1

Zarząd Mleczarni Spółdzielczej w Częstochowie

celem usprawnienia rozdziału mleka na karty Z.U.S. podaje do wiadomości

że z dniem 15.XI.49 r.

sklepy P.C.H. rozpoczynają wydawanie mleka na karty mleczne oraz sprzedaż wolnorynkową

1) sklep nr. 1 na Stradomiu — Zaciszu
2) „ nr. 2 na ul. Al. Wolności 44

W związku z tym należy w tych sklepach zgłaszać karty mleczne do rejestracji. G 3979-1

CENTRALA SPÓŁDZIELNI MLECZARSKO-JAJCZARSKICH

OKRĘGOWY ODDZIAŁ

W OLSZTYNIE, UL. PIENIĘŻNEGO Nr. 18

zakupi aparaty do produkcji lodów.

Oferty (w dwóch kopertach) należy kierować na w/w. adres z dokładnym opisem stanu maszyn oraz podaniem cen. K. 1301-0

128 milionów zł. przeznaczono
na odbudowę gmachów szkolnych w r. 1950

(an) Ze wszystkich instytucji gospodarczych i administracyjnych w naszym województwie najmniejszy udział w ruchu budowlanym w latach poprzednich i roku bież. brał resort szkolnictwa. Istotną poprawę w tym kierunku przewiduje preliminarz budżetowy na rok 1950.

Dotychczasowe doraźnie podejmowane roboty budowlane polegające na drobnych remontach budynków szkolnych, należą już do przeszłości. Na rok przyszły wstawiono bowiem do budżetu poważne kwoty przeznaczone na odbudowę gmachów szkolnych, zniszczonych przez działania wojenne.

W długiej liście projektowanych budowli są takie pozycje, jak odbudowa szkoły w Bartoszycach, na dokończenie której preliminowano kwotę 25 mil. zł. Na roboty wykończeniowe pięknej szkoły w Dobrym Mieście (podciągniętej pod dach w roku bież.) przeznaczono sumę 15,5 mil. zł. Na dokończenie odbudowy szkoły w Korszach przewidziana została kwota 25 mil. zł.

Najbardziej zniszczone miasto naszego województwa — Braniewo, otrzyma odbudowaną szkołę, na którą przeznacza się 10 mil. zł. W Olsztynie na roboty wykończeniowe szkoły podstawowej przy ul. Niepodległości przeznaczono 15 mil. zł.

W Ostródzie zakończona zostanie odbudowa gmachu dla Liceum Pedagogicznego kosztem 15 mil. zł. Nie tylko w ośrodkach miejskich przewiduje się w roku przyszłym wielkie ożywienie ruchu budowlanego na odcinku szkolnictwa. W małych wioskach przewidziane zostały również większe roboty remontowe.

Oto w pow. nidzickim w miejscowości Szkodowo kosztem 3 mil. zł. zakończona zostanie odbudowa szkoły podstawowej. W Bartutach w powiecie olsztyńskim kosztem 1 mil. zł odbudowany będzie częściowo piętrowy gmach szkolny. W tymże powiecie olsztyńskim kosztem 2,5 mil. zł zostanie rozbudowana szkoła podstawowa w Szombruku.

W pow. Węgorzewo w miejscowości Ziemiany przeznacza się na remont szkoły 500 tys. zł. W powiecie szczycieńskim zostanie zakończona odbudowa szkoły w Dźwierzutach kosztem 2,5 mil. zł.

Zaspokajane będą również potrzeby na innym odcinku szkolnictwa. Przewiduje się budowę nowego gmachu dla internatu w Olsztynie przy ul. Niepodległości. Dom Dziecka we Fromborku wybudowany kosztem 4 mil. zł. w przyszłym roku zostanie oddany do użytku.

Podobne koszty pociągnie zakończenie odbudowy Domu Dziecka w Węgorzewie. Przewidziano również remonty Domów Dziecka w Ornecie, Bartoszycach, Pasymiu i Biskupcu.

Kosztem 1,2 mil. zł zostanie uruchomione schronisko dla nieletnich obliczone na 40 osób w Barczewie. Remont gmachu Państwowego Zakładu Wychowawczego w Kętrzynie pochłonie 2,3 mil. zł.

Łącznie na odbudowę gmachów dla szkół podstawowych, liceów pedagogicznych i domów dziecka przeznacza się w roku przyszłym prawie 128 mil. zł.

Bazy zbiorcze Centrali Mięsnej
umożliwią segregację bydła

Dotychczasowa organizacja skupu bydła na spędach uniemożliwiła całkowicie właściwe przeprowadzenie segregacji bydła, nadającego się do chowu. Niedociągnięcia na tym odcinku powodowały, iż wiele cennych jednostek z hodowlanego punktu widzenia wędrowało do rzeźni.

Celem uregulowania podaży oraz oddzielenia bydła po skupie do hodowli, uruchomione zostaną przez Centralę Mięsną bazy zbiórcze w terenie, w których przeprowadzona zostanie kwalifikacja nabytych jednostek.

W obrębie woj. olsztyńskiego organizuje się w chwili obecnej trzy takie bazy. Pierwsza z nich, obliczona na 100 sztuk bydła i 100 sztuk świń. Dwie podobne bazy powstały w Malinach i w Mrągowie.

W planie sześcioletnim na terenie województwa olsztyńskiego zorganizowanych zostanie 17 takich baz, czyli w każdym powiecie po jednej. Do baz tych będzie kierowane bydło i trzoda chlewna z punktów skupu do przesegregowania. (il)

Chłopi z Wiatrowie
utworzyli spółdzielnię produkcyjną

Na odbytym walnym zjeździe delegatów Stronnictwa Ludowego w Bartoszycach z udziałem ponad 100 delegatów i przedstawicieli PZPR, ZSCh, PRZZ i ZMP uchwalono rezolucję, w której zebrani wyrażają zobowiązanie pogłębienia nauki marksizmu-leninizmu i w oparciu o Związek Radziecki dążyć do utrwalenia pokoju.

Z czynów kongresowych na szczególną uwagę zasługuje meldunek gromady Wiatrowiec, która zorganizowała spółdzielnię produkcyjną. (ul)

Uprawiamy więcej niż przed wojną żyta, ziemniaków i lnu
Pomyślny przebieg kampanii siewnych

W wyścigu pracy na najważniejszym odcinku w naszym życiu gospodarczym w rolnictwie zbliżamy się do mety. Ostatni, przypieczętowany niedawno temu żniwami rok gospodarczy 1948/49 zamknęliśmy wynikiem ok. 800.000 ha uprawionych ziem ornych, a na poczet następnego roku 1949/50 mamy już w dorobku jesiennej kampanii na roli 3199.373 ha.

Na tę ostatnią cyfrę złożyły się w nierównej mierze drobne gospodarstwa rolne wkładem 266.670 ha i PGR-ne, które obsiały w tym czasie oziminami 52.703 ha. W stosunku do jesieni roku ubiegłego jest to postęp, wyrażający się cyfrą ok. 56 tys. hektarów.

Wszystkie plany akcji siewnych z okresu ostatnich trzech lat wytrzymały próbę życia, możemy więc i tym razem założyć z góry, że plan wiosennej kampanii na roli 1950 r. będzie wykonany w całości.

Przewiduje on dla drobnego rolnictwa obsianie i obsadzenie 452 tys. ha. Uzupełniając brakujące dane odnośnie analogicznych planów państwowych gospodarstw rolnych wynikami kampanii wiosennej r. b., otrzymamy po zsumowaniu odpowiednich liczb ok. 830.000 ha. Na tym mniej więcej poziomie spodziewać się możemy ostatecznego wyniku dwu kampanii siewnych 1949/50 r.

Jest to już prawie 100 proc. ziem ornych w naszym województwie, których obszar według dotychczasowych obliczeń wynosi 886.000 ha. Jednakże w związku z projektami zalesienia ziem słabszych wymieniony przed chwilą areał ziem ornych ulegnie pewnemu zmniejszeniu.

W odbytej jesiennej i oczekującej nas wiosennej akcji siewnej uprawę żyta, ziemniaków i lnu prześcignęliśmy już poprzednich gospodarzy kraju, którzy mieli pod żytem ok. 234.000 ha, pod ziemniakami ok. 90.000 ha i pod lnem ok. 5.000 ha.

Nasze osiągnięcia w tej mierze, sumując wyniki już osiągnięte z planowanymi w r. 1950, wyniosą dla żyta blisko 300 tys. ha, dla ziemniaków ok. 100.000 ha i dla lnu ponad 16.000 ha.

Nie dociągamy jeszcze do stanu z przed r. 1944 przede wszystkim w trawach i burakach pastewnych. Nie jest to, oczywiście, dziełem przypadku. Produkcja rolna za czasów niemieckich nastawiona była na znacznie większą ilość pogłowia koni, bydła, trzody chlewnej, kóz, owiec i drobiu.

I my się nastawiamy również na produkcję hodowlaną, a nasz płodozmian podaża za jej rozwojem, a nawet go po części wyprzedza. (l)

Zjazdy powiatowe
Związku Bojowników o Wolność i Demokrację

(lu) Staraniem Zarządu Okręgowego Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację odbędą się w nadchodzącą niedzielę (13 bm.) walne zjazdy powiatowe, na których zostaną wybrane stałe władze Związku.

Walne zjazdy powiatowe odbędą się w Biskupcu, Iławie, Nidzicy, Lidzbarku, Pasłęku, Piszu i Szczytnie. Po ukonstytuowaniu się władz powiatowych Związku odbędzie się zjazd wojewódzki, na którym zostanie wybrany nowy zarząd okręgu ZBWiD.

Młodzież woj. olsztyńskiego
uczci pamięć doktora „Anki"

(lu) Dziś, 12 b.m., wyjeżdża z Olsztyna do Kielc sześcioosobowa delegacja młodzieży PCK, celem wzięcia udziału w akcie złożenia pośmiertnego hołdu majorowi Armii Ludowej dr Helenie Wolff, pseudonim Dr Anka.

Delegacja składa się z uczennic gimnazjum ogólnokształcącego żeńskiego i męskiego oraz krawieckiego. Wiezie ona wieniec od młodzieży czerwonokrzyskiej naszego województwa, który złoży na grobie kobiety-bohatera, szefa sanitarnego AL okręgu lubelsko radomskiego, rozstrzelanej przez Niemców jesienią roku 1944 we wsi Brody (woj. kieleckie).

Delegacja weźmie również udział w uroczystości przemianowania szpitala w Iłży (woj. kieleckie) imieniem Dr Anki.

Objazdowe ekipy artystyczne Artosu
dały 40 koncertów w październiku

(a) W okresie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej organizacja „Artos" (przy pomocy i współudziale KW PZPR, TPPR i ZSCh) zorganizowała dwie objazdowe ekipy artystyczne, które dały łącznie 40 koncertów, docierając do najodleglejszych miejscowości.

Z każdą ekipą jeździł prelegent, wyznaczony przez TPPR. Artyści wykonywali program o treści dostosowanej do uroczystości Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni.

Zespoły wszędzie były serdecznie witane przez ludność.

Jedną ekipę stanowili: St. Igar, chór Jara i Eug. Ostrowski (akordeon), i drugą: Al. Sewruk, trio wokalne i Jerzy Przyłucki (akordeon solo i akompaniament).

Racjonalizator przyczynił się do osuszenia
kanału roboczego elektrowni wodnej

(an) Racjonalizatorska komisja kwalifikacyjna przy Zjednoczeniu Energetycznym Okręgu Mazurskiego na ostatnim zebraniu rozpatrzyła wniosek racjonalizatorski ob. Jana Stefaniaka z Rakowca, który wybitnie się przysłużył przy osuszaniu remontowanego kanału roboczego elektrowni wodnej.

Ob. Stefaniak odprowadził wody ściekowe, które wlewały się do remontowanego kanału, uniemożliwiając pracę. Dzięki pomysłowi odprowadzenia wody ściekowej wprost do jeziora zaoszczędzono znaczne kwoty pieniędzy na robociźnie, oraz przyśpieszono termin ukończenia robót.

Komisja kwalifikacyjna uznała pomysł za pożyteczny i postanowiła nagrodzić ob. Jana Stefaniaka premią racjonalizatorską w sumie 20 tys. zł.

Kursy dla kierowników grup producentów
przeprowadzono w 10 pow. woj. olsztyńsk ego

We wszystkich powiatowych organizacjach Związku Samop. Chłopskiej odbywają się obecnie trzydniowe kursy dla kierowników grup producentów. Tematem wykładów na kursach są przedmioty fachowe, jak np. uprawa roślin, hodowla, zagadnienia współzawodnictwa, sprawy ideologiczne itp.

Do chwili obecnej kursy takie przeprowadzone zostały w 10 powiatach, przy czym wyszkolonych zostało 600 kierowników grup producentów w poszczególnych niejako branżach.

Według opracowanego rozdzielnika ma być wyszkolonych 800 przodowników, jednak ambicją zarówno zarządu wojewódzkiego, jak i zarządów powiatowych ZSCh jest przekroczyć tę liczbę, osiągając ogółem 1.000 wykwalifikowanych kierowników grup produkcyjnych. (an)

Dzień Olsztyna

REMONT MIESZKAŃ

(an) Z zaoszczędzonych sum, wynoszących 4 mil. zł, Zarząd Miejski Olsztyna, na wniosek Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej, dokonuje drobnych napraw w mieszkaniach robotniczych i świata pracy.

JUTRZEJSZY PORANEK

(a) Jak już donosiliśmy, jutro dn. 13 bm. o godz. 12.15 odbędzie się poranek muzyczny w sali teatru im. St. Jaracza.

Poranek ten, jak podają organizatorzy, będzie niejako przeglądem małej orkiestry symfonicznej i zapowiada się bardzo interesująco. Dyryguje St. Truszczyński.

O JEDNOKIERUNKOWY RUCH

(n) Z chwilą przeniesienia targowiska na nowe miejsce na Zatorzu zwiększył się, zwłaszcza w dni targowe, ruch przez most nad torami kolejowymi. Należy więc wprowadzić rygorystycznie jednokierunkowy ruch pieszy na moście.

ŚMIETNIK NA ULICY

(n) Przy ul. Okopowej obok domu nr. 25 „wznosi się" góra odpadków i śmieci. Prosimy o doprowadzenie posesji do porządku, gdyż rychło nie będzie widać parterowych okien.

DLACZEGO BRAK KOSZY NA PRZYSTANKACH

(lu) Jak już donieśliśmy, na ulicach miasta rozmieszczone zostały „zielone" skrzynki na odpadki. Szkoda, że nie ma ich na ruchliwych przystankach MZK jak koło kina „Odrodzenie", przy poczcie i innych miejscach, gdzie jest największa „okazja" do zaśmiecenia.

KOMISJA PCK

(jj) W Olsztynie bawiła komisja zarządu głównego PCK. Interesowała się ona specjalnie organizującą się w Olsztynie stacją przetaczania krwi, oraz warunkami pracy pogotowia ratunkowego PCK.

Wykwalifikowane maszynistki
kształci Liga Kobiet w Olsztynie

Liga Kobiet prowadzi od szeregu miesięcy akcję szkoleniową kobiet nie posiadających kwalifikacji zawodowych. W ub. tygodniu został zakończony nowy kurs maszynistek.

W związku z tym odbyło się w ub. sobotę rozdanie świadectw w świetlicy Zarządu Miejskiego LK 32 uczestniczkom kursu maszynopisania, który trwał 8 miesiące.

Warunkiem przyjęcia na kurs było posiadanie t. zw. małej matury, co umożliwiło instruktorom poprowadzenie kursu na wysokim poziomie nauczania.

Wykwalifikowane maszynistki za pośrednictwem Urzędu Zatrudnienia zasilą personel biurowy olsztyńskich zakładów pracy. (ga)

Ze sportu
Początek mistrzostw siatkówki i koszykówki

(ko) W dniu dzisiejszym, 12 bm., rozpoczynają się okręgowe rozgrywki koszykówki i siatkówki o mistrzostwo A-klasy. O tytuł najlepszej drużyny ubiegać się będzie dziesięć zespołów obu dyscyplin sportowych.

Szczególnie interesująco zapowiadają się rozgrywki kosza z uwagi na wyrównany poziom drużyn. Na boiskach siatki i kosza rywalizować będą: Kolejarz, Gwardia, Spójnia, Lechia i Związkowiec z Olsztyna, Kolejarz (Ostróda), Związkowiec (Kętrzyn), WKS „Pocisk" (Morąg), Związkowiec (Mrągowo) oraz Związkowiec (Giżycko).

Spośród 10 drużyn 5 spadnie w roku przyszłym do B-klasy. Ta ostra selekacja podyktowana jest koniecznością utworzenia nieistniejącej w naszym województwie B-klasy.

Spadek, jaki zagrażać będzie zespołom, podniesie niewątpliwie atrakcyjność rozgrywek.

Wczoraj na targu
Mniejsza podaż i błoto na placu

(ga) Dżdżysty dzień wczorajszy wpłynął na zmniejszenie podaży artykułów żywnościowych na targ, a błotnisty plac odstraszał od kupna nawet najodważniejsze gospodynie olsztyńskie.

Ruch targowy przeniósł się pod dach Hali Miejskiej. Na placu pozostały tylko nieliczne sprzedawczynie produktów wiejskich jak masła, sera i śmietany. Ceny kształtowały się w sposób następujący: za kg masła żądano 700 zł, za serki białe 130 zł za sztukę, za śmietanę aż... 240—250 zł.

Najgorzej przedstawiała się sprzedaż drobiu, który dosłownie grzązł w błocie, jeśli nieprzezorne właścicielki nie miały koszyków lub worków. Cena gęsi wynosiła 1000 zł, kur zaś 450—550 zł za sztukę. Ponadto na targu było kilka koszyków zielonek, żurawin i jabłek suszonych.

Sądzimy, że wysypanie gruzem placu targowego i ułożenie chodników powinno być dokonane jak najszybciej ze względu na konieczność zapewnienia normalnych warunków sprzedaży i kupna.

Nowy kalendarz łowiecki
przyczyni się do podniesienia zwierzostanu

W czasie obrad Naczelnej Rady Łowieckiej w Olsztynie omówiono sprawę podniesienia zwierzostanu w naszych lasach. Regulatorem racjonalnej gospodarki łownej są okresy polowań i t. zw. czasów ochronnych. W wyniku żywej dyskusji uchwalony został projekt okresów polowań i czasów ochronnych, na rok przyszły, poczynając od 1 czerwca 1950.

W myśl projektu wolno będzie u nas polować na jelenie-byki od 11 września do 31 października, natomiast na łanie i cielęta polować nie wolno w ciągu całego roku. Na sarny-rogacze wolno będzie polować od 1 czerwca do 31 października, na sarny i koźlęta polowanie zabronione w ciągu całego roku. Jeśli zaś chodzi o dziki, które dają się nam nieraz we znaki, polować będzie wolno od 1 czerwca do 28 lutego.

Zające szaraki, których mamy już w ilości dostatecznej, polowanie będzie dozwolone od 1 listopada do 20 stycznia, natomiast zając bielak znajduje się pod ochroną.

Ciekawą opinię wśród myśliwych posiada wiewiórka, uważana za wroga nr. 1 pożytecznego ptaka jarząbka. Wolno więc na nie polować od 1 grudnia do 31 stycznia.

Na rysie polowanie w ogóle wzbronione, na wydry i lisy wolno polować od 1 lpca do 28 lutego. Czas ochronny jest stosunkowo długi, ponieważ lis niszczy myszy, chociaż nie gardzi młodą sarenką. Odszczurzanie zaś przy pomocy trutek powoduje szkody w zwierzynie.

Strzelanie kuropatw dozwolone jest od 1 września do 10 listopada, również na przepiórki od 1 września, natomiast na kaczory (mamy ich dużo) polowanie będzie dozwolone od 1-go marca do 20 maja i od 16 lipca do 30 listopada, zaś na kaczki od 16 lipca do 30 listopada. Na dzikie gęsi od przylotu do 15 maja i od 1 sierpnia do odlotu.

Ochronie nie podlegają wilki, kuny kamionki, tchórze, króliki, jastrzębie gołębiarze i krogulce, wrony siwe oraz sroki. (an)

W konkursie porządku i czystości
bierze udział personel sklepowy

W terminie od 14 do 19 bm. odbędzie się w Olsztynie Ostródzie, Giżycku i Morągu akcja współzawodnictwa personelów sklepowych w zakresie porządku i czystości.

Udział swój zgłosiło 60 sklepów spółdzielczych, 25 państwowych, a resztę stanowią sklepy prywatne.

Specjalna komisja, złożona z przedstawicieli zakładu higieny, Związku Służby Zdrowia ORZZ i innych będzie dokonywać wizytacji sklepów i wystawiać oceny.

Wyróżnione sklepy otrzymają dyplomy wystawione przez samorząd gospodarczy i Min. Handlu Wewnętrznego. Akcję tę powitać należy z uznaniem. (lu)

CO I GDZIE?

W [illegible]

TEATRY

Teatr im. Jaracza — „Błękitny ton", godz. 19.30.

KINA

Kino „Polonia" — „Wielka nagroda, prod. amerykańskiej, w barwach naturalnych, godz. 15.15, 18, 20.45, dozw. od lat 14.

Kino „[illegible]" — „Młodość poety" — prod. radzieckiej; godz. 15.30, 17.30, 19.30. dozw. od lat 12.

Kino „Odrodzenie" — „Oddział Z 8" prod. czeskiej, godz. 16, 18.15, 20.30, dozw. od lat 14.

Apteka dyżurna Fajertaga, Kolejowa 17.

Z prasy
Perspektywy rozwoju

W „Dzieniku Ludowym" (nr 306) znajdujemy obszerny artykuł St. Cieślaka pt. „Perspektywy rozwoju woj. olsztyńskiego w planie sześcioletnim".

Autor wnikliwie analizuje strukturę gospodarczą naszego terenu, zadania które nas czekają i konkluduje, że w planie 6-letnim województwo nasze stanie się m.in. poważnym ośrodkiem produkcji zwierzęcej, zaopatrującym cały kraj w nabiał, mięso i tłuszcz

Nasi korespondenci donoszą

LIDZBARK. — Pod przewodnictwem agronoma powiatowego odbyła się w naszym mieście odprawa agronomii państwowej powiatu. Sprawozdania instruktorów gminnych dały możność zorientowania się o postępach prac rolnych. Plan zasiewów jesiennych wykonano w ilości 20.400 ha, rozprowadzono 5 mil. zł kredytu krótkoterminowego, 2 mil. zł kredytów hodowlanych, trzykrotnie większa, niż w latach ubiegłych, ilość nawozów sztucznych. (ak)

LIDZBARK. — (ak) Gmina Świątki pierwsza w powiecie zameldowała o wpłaceniu przez rolników w 100 proc. podatku gruntowego i FOR. Dzięki temu cały powiat w akcji podatkowej wysunął się na jedno z czołowych miejsc, mając na dzień 31 października 88 proc. wpłat na podatek gruntowy i 58 proc. na FOR.

LIDZBARK. — (ak) Zaopatrzenie miejscowej filii spółdzielni rybackiej „Mazur" w świeżą rybę pozostawia dużo do życzenia. Sporadyczne „transporciki" po 15—20 sztuk szczupaków nie można uważać za należycie zorganizowaną dostawę. Centrala Spółdzielni winna postarać się o regularne dostawy ryby stawowej i morskiej, chętnie nabywanej przez ludność miasta.

IŁAWA. — (zb) Miasto nasze liczące już prawie osiem tysięcy ludności, obsługuje zaledwie jeden lekarz. Nie ma natomiast zupełnie dentystki. Starania Zarządu Miejskiego o zwiększenie liczby lekarzy rozbijały się dotychczas o brak mieszkań. Obecnie mieszkania są zarezerwowane, łatwiej więc będzie w tych warunkach pozyskać zarówno drugiego lekarza jak i dentystkę.

ORZYSZ. — (oz) Liga Kobiet w Orzyszu liczy obecnie 60 członkiń. W najbliższych dniach ekipa członkiń wyjeżdża na wieś, aby założyć koła gospodyń wiejskich. Postanowiono również zorganizować kursy krawieckie.

OSTRÓDA. — W nadchodzącą niedzielę (13 b.m.) o godz. 10 odbędzie się w sali ZZK walne zebranie członków koła miejskiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, na którym wybrany zostanie zarząd koła, komisja rewizyjna i delegaci na zjazd powiatowy. (mr)

WUKF buduje lodowisko

(ko) Amatorów łyżew ucieszy niewątpliwie wiadomość o budowie przez olsztyński WUKF lodowiska przy ul. Artyleryjskiej.

Koszt budowy wyniesie około pół miliona zł.

Starostwo Powiatowe w Piszu
w nowym lokalu

(Od naszego korespondenta)

(aw) Starostwo powiatowe piskie oraz Powiatowa Rada Narodowa, urzędujące dotychczas w dawnym szpitalu, przeniosły się już do odbudowanego gmachu przy ul. Gizewiusza 9, gdzie 10 bm. rozpoczęły urzędowanie.

Równocześnie w budynku tym znalazły pomieszczenie: Wydział Powiatowy, PUR, PZUW i Pow. Rada Zw. Zawodowych.

Nowy gmach Starostwa, którego remont kosztował ok. 15 mil. zł. nie tylko pozwoli na swobodne pomieszczenie wszystkich agend administracji i samorządu powiatu (co umożliwi normalny tok urzędowania), ale również w ten sposób przybył naszemu miastu nowy, reprezentacyjny budynek.

Węgorzewo otrzyma kino?

WĘGORZEWO. — (oz) Pow. Rada Narodowa w naszym mieście wystąpiła z wnioskiem do Urzędu Wojewódzkiego o uruchomienie kina. Budynek już odremontowano

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE

Włosiankę poleca Wytwórnia „Promień" Łódź, Sienkiewicza 63, drugie podwórze. K. 1304-0

ZGUBY

Zgubiono książkę meldunkową mieszkańców domu Polna 2 w Olsztynie wyd. przez Urząd Ewidencji Ludności w Olsztynie. 1034-1

Zgubiono zaświadczenie o zdemobilizowaniu wyd. przez RKU Częstochowa, zaświadczenia na odznaczenia wojskowe na nazwisko Krawczuk Aleksy syn Michała, urodz. 1908 r. zam. Orneta. 1033-0

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU — Morąg, na nazwisko Truszkowski Kazimierz, syn Antoniego, 1932 rocznik, zamieszkały wieś Dubrzyki, pow. Morąg. 27390-1

Zagubiono dokumenty, zaświadczenie rejestracyjne, wydane przez gm. Bozyn oraz metrykę urodzenia wydaną przez kościół Mińsk Mazowiecki na nazwisko Możdzonek Henryk, ur. 1932 r., zam. Bozyn. 27411-1

RÓŻNE

Pies rasy mieszanej, maść — żółty z gwiazdką na czole zginął 6 listopada. Zawiadomić za wynagrodzeniem Olsztyn, Limanowskiego 31a m. 1.

Sprzedam dwa psy wilczury. Olsztyn, Curie-Skłodowskiej 23. 1031-1

B-91966